„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40	20	10	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płochna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (insraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefonu Nr 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Powej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Powej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agdneya J. Hopeasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, O. Dukes, H. Schalek, J. Dannenberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Kraków, 3 kwietnia.

Jedną z bolesnych spraw, — jedną, bo mamy ich aż nadto wiele — przypomniano wczoraj Sejmowi naszemu. Pos. Rotter, motywując petycyę Towarzystwa Szkoły ludowej, zażądał przejęcia szkoły polskiej w Biały na koszt kraju, a przynajmniej wydatniejszego jej subwencyonowania.

Ta szkoła polska w jednem z najzasobniejszych miast kraju, wzniesiona z centowych składek i z nich utrzymywana, powinna być wieczystym wyrzutem sumienia dla rządu państwowego i autonomii krajowej. Bo jeżeli bardzo gorszącą jest rzeczą, że w kraju rdzennie polskim, jak Śląsk, rządy dostały się w ręce mniejszości niemieckiej, która nadużywa swej przewagi i gnębi żywioł polski w szkole, urzędzie i życiu publicznem, — to już wprost następstwem albo oburzającego niedbalstwa ze strony naszych władz krajowych, albo lekceważenia przez nie zadań narodowych jest, gdy tutaj, w Galicyi, pozwolono wybujać szowinizmowi niemieckiemu do tego stopnia, że polskie dzieci uczyć się zmuszono w szkołach niemieckich.

Biała należy terytoryalnie do Galicyi, podlega więc politycznym i autonomicznym naszym władzom. Co z tego miasta zrobiono, lub raczej zrobić pozwolono? Wystarczyło przybycie kilku Niemców lub zniemczonych Polaków ze Śląska; wystarczyło wzniesienie kilku fabryk niemieckich, aby miasto, położone w kraju polskim, przybrało rdzennie niemiecki charakter. Dzisiaj terytoryalnie należy ono do Galicyi, ale duchem, kolorytem cywilizacyi, złączone jest z prusofilskim Bielskiem, należącym już do Śląska. Proszę tylko pomyśleć: Bielsk posiada szkołę realną, gimnazyum, wyższą szkołę przemysłową, seminaryum nauczycielskie, — nie licząc całej masy innych zakładów naukowych. Naturalnie we wszystkich tych szkołach wykładowym jest język niemiecki, a duch w nich panuje skrajnie szowinistyczny, germański. Te szkoły wychowują i kształcą młodzież polską z okolic Biały, która musi w Bielsku szukać przytułku, nie mając w Biały szkół polskich.

Czyż nie jest tedy grzechem, wprost o pomstę wołającym, że w Biały, z natury rzeczy eksponowanej i narażonej na zalew niemiecki, **nie otwarto ani jednej szkoły średniej** i przez to młodzież, pragnącą uczęszczać czy to do gimnazyum, czy do szkoły realnej, pchnięto poprostu w objęcia Niemców śląskich? Dzisiaj przebąkuje się w Sejmie o otwarciu seminaryum nauczycielskiego w Biały; o szkołę średnią nikt się nie upomina, a losy jedynej w tem mieście szkoły ludowej polskiej wiszą na włosku, bo zależne są od niedających się obliczyć dochodów Towarzystwa Szkoły ludowej, której zadaniem zresztą nie jest wcale utrzymywać szkoły polskie tam, gdzie czynić to powinny gminy, lub kraj.

Żądamy więc, aby przy tej sposobności wyjaśniono w Sejmie kwestyę szkolnictwa polskiego w Biały wogóle i wglądnięto w gospodarkę gminy tego miasta, która o dziatwie polskiej wiedzieć nie chce, pomimo że liczne fabryki tego miasta swój rozwój do zawdzięczenia mają pracy polskiego robotnika. Szkoła polska, imienia Tadeusza Kościuszki, wzniesiona z publicznych składek w Biały, przejęta być powinna na razie na etat krajowy; później dopiero należy rozpatrzeć ze stanowiska prawnego kwestyę, czy i o ile gmina miasta Biały powinnaby przyczyniać się do utrzymania tej szkoły.

Ale to nie jest wszystko; to dopiero jedna strona stosunków szkolnych tego miasta. Sejm powinien upomnieć się o założenie w tem mieście szkół średnich; są one tam potrzebniejsze może, niż w innych częściach kraju; chcąc zaś rozwinąć w tych stronach szkoły ludowe, potrzeba czemprędzej otworzyć seminaryum nauczycielskie w Biały, abyśmy do szkół ludowych mieli uzdolnionych nauczycieli.

Wdzięczne zadanie poruszenia tych wszystkich spraw piekących, leżących w istotnym interesie polskiej ludności miasta Biały i okolicy, spada przedewszystkiem na dra Bindera, jako posła sejmowego tego miasta. Dr Binder, jako Polak zrozumie, że powinien wystąpić tutaj w obronie upośledzonej ludności polskiej i nie pozwolić, aby ona była nadal ofiarą wszechwładztwa niemieckiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Czerniowce, 1 kwietnia.

(Ankieta w sprawie emigracyi ludu. — Zamknięcie teatru. — Z życia Polaków. — Zamach morderczy w sądzie).

(s-i). Ankieta w sprawie emigracyi ludu, zwołana przez prezydenta kraju, a o której już donosiłem, odbyła w tych dniach drugie posiedzenie. Obrady dotyczyły przedewszystkiem stosunków kredytowych włościaństwa, przyczem zgodzono się na opinię, iż w tym kierunku doprowadzają lud do ruiny materyalnej lichwiarze po wsiach, oraz drobne banki żydowskie, których namnożyła się ogromna liczba po miastach i miasteczkach. Ankieta wyraziła naglącą potrzebę ściślejszego tępienia lichwy, a zarazem utworzenia instytucyi finansowej, którаby głównie włościanom taniego dostarczała kredytu. Doradzano także zakładanie kas raiffeisenowskich, a były również głosy, ażeby ograniczyć prawną swobodę podpisywania weksli przez chłopów. Istniejący w Czerniowcach Zakład kredytowy ziemski zaproponował rządowi, iż działalność swą zwróci przedewszystkiem w kierunku kredytu włościańskiego i będzie udzielał chłopom pożyczek hipotecznych na 6 prc. i 5 prc., jeżeli rząd przyzna mu prawo egzekucyi politycznej. Zakład ten operuje już dzisiaj pomiędzy ludnością wiejską na Bukowinie i w Galicyi, ale, niestety, z nieświetnym wynikiem dla dłużników, którym wypłaca pożyczkę swemi listami zastawnemi (a więc z odliczeniem różnicy kursu), a rachuje procenta zwłoki od rat nieuiszczonych tak, że owe 6 prc. czynią właściwie dwa razy tyle. Chłop nasz, chętnie korzystający z kredytu, a nieprzyzwyczajony do terminów spłaty, niewiele zyskałby na propozycyi bukowińskiego Zakładu kredytowego. Bukowina zaś po pewnym lat szeregu znalazłaby się w sytuacyi takiej, w jakiej była Galicya wobec swego Banku rustykalnego.

O wiele szersze horyzonty rozwinął przed ankietą członek jej, radca cesarski, p. Ferdynand Mayer, dyrektor czerniowieckiej filii galic. Banku hipotecznego. Zwrócił on uwagę na fakt, iż od włościan emigrujących kupują gospodarstwa nie chłopi, jeno ludzie, nie będący zawodowymi rolnikami (spekulanci żydowscy). Dla reszty więc włościan sytuacya nie zmienia się wcale i przyczyna emigracyi trwa dalej. P. Mayer proponuje zatem, ażeby ustanowiono komisyę krajową, którą rząd wyposażyłby bezprocentową pożyczką przynajmniej w wysokości dwóch milionów koron. Od osób emigrujących komisya nabywałaby gospodarstwa i na drobne ratalne spłaty bezprocentowe oddawałaby je na własność innym włościanom. Dalej stwierdza p. Mayer, że bukowiński, oryentalny fundusz religijny, posiadający prawie dwie trzecie obszaru kraju, wycinając lasy, pozostawia wiele ziemi niezalesionej, którą powinienby oddawać w wieczystą dzierżawę chłopom. Żąda wreszcie wnioskodawca, ażeby wyżej wspomniana komisya krajowa, zajmowała się także parcelacyą wielkich posiadłości, których wiele jest do nabycia.

Akcya powyższa, przy równoczesnem budzeniu ruchu przemysłowego i fabrycznego, mogłaby skutecznie powstrzymać emigracyę, bo usunęłaby dzisiejsze jej przyczyny. Nawiasowo dodam, że wniesiona w Sejmie galicyjskim lex Hupka nie znajduje sympatyi w bukowińskiej ankiecie, jako środek przeciwny prądowi czasu i konstytucyi, a przytem bezskuteczny wobec braku ognisk przemysłowych, któreby dawały zarobek ludziom, wydziedziczonym przez tę ustawę. Sprawa ta jednak będzie jeszcze omawianą na następnem posiedzeniu ankiety.

Ostatni pożar teatru w Paryżu odbił się fatalnie na Czerniowcach. Z polecenia rządu specyalna komisya badała tutejszy budynek teatralny pod względem bezpieczeństwa od ognia i orzekła, że gmach należy zamknąć natychmiast, albowiem niebezpieczeństwo pożaru jest wielkie, a budynek nie da się poprawić tak, iżby to niebezpieczeństwo mogło być usuniętem. Tymczasem gmina wydzierżawiła teatr trupie niemieckiej na cały sezon zimowy, tj. do 8 kwietnia. Rada miejska znalazła się przeto w niemiłym kłopocie wobec pretensyi dyrektora trupy, który domagał się odszkodowania. Po długich pertraktacyach magistrat zadecydował, że w teatrze można dawać przedstawienia do dnia 8 kwietnia, poczem jednak zostanie zamkniętym raz na zawsze. Uchwała ta niewiele jednak pomoże trupie teatralnej, albowiem publiczność, ostrzeżona o niebezpieczeństwie, niełatwo zdecyduje się na uczęszczanie do zagrożonego budynku. Obecnie osobna komisya Rady miejskiej obraduje nad środkami do budowy nowego teatru. A rzecz to niełatwa wobec niechęci Sejmu, który słusznie ociąga się z pomocą krajową dla teatru wyłącznie niemieckiego.

Z życia tutejszych Polaków zasługuje na wzmiankę walne zgromadzenie rękodzielniczej „Gwiazdy“, stowarzyszenia, które dzisiaj posiada pierwszorzędne znaczenie narodowe. Rękodzielnicy stanowią podstawowy żywioł ludności polskiej na Bukowinie, a od ich uświadomienia i udziału w pracy narodowej zależy byt i przyszłość narodowa nasza w tym kraju. Niestety, nie wszyscy, do których to należy, zdają sobie jasno sprawę z tego faktu, to też „Gwiazda“ ma do zwalczenia niejedną trudność i niejedno kastowe zapatrywanie ludzi, co w stuleciu XX. żyją jeszcze śmiesznemi dla nas uprzedzeniami XVIII. wieku. Pomimo to, stowarzyszenie rozwija się normalnie i czyni bardzo wiele dobrego. W roku ubiegłym Towarzystwo liczyło 200 członków, którzy pielęgnowali bardzo gorliwie ruch narodowy i towarzyski. Utworzono także osobny fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa.

Onegdaj zaalarmowała miasto wiadomość, że w sali rozpraw sądu powiatowego dla spraw cywilnych popełniono zamach morderczy. Istotnie zdarzył się taki wypadek, a ilustruje on stosunki lichwiarskie kraju. Lichwiarz, Salomon Laufer, omotał w swe sieci wieśniaka ze Stryleckiego Kuta pod Czerniowcami, Mikołaja Stefanicę tak, iż wreszcie zabrał mu całe gospodarstwo. Obecnie zaskarżył go jeszcze o jakąś pretensyę. Chłop, zrujnowany i doprowadzony do rozpaczy, przybył na rozprawę sądową z rewolwerem i, ujrzawszy Laufera, strzelił doń, ale chybił. Kiedy po raz wtóry zmierzył, przytomny sędzia uderzył go po ręku i kula znowu chybiła. Stefanicę odprowadzono do więzienia, słuchany zaś przez sędziego śledczego, wcale nie objawia żalu i ubolewa jedynie, iż nie zdołał zgładzić ze świata jednej z pijawek chłopskich.

Jabłko niezgody.

Od czasu, gdy Japonia okazała światu w czasie wojny z Chinami poważną siłę, tkwiącą w jej odrodzonym organizmie, stanowi półwysep Korejski przedmiot pożądliwości mężów stanu z Tokio. Gęsto zaludniona Japonia posiadająca przytem przemysł, którego wytwórczość gwałtownie się rozwija, potrzebuje koniecznie terytoryalnego rozszerzenia swych posiadłości. Zajęcie wyspy Formozy, która dostała się Japonii po wojnie z Chinami, zupełnie jej nie wystarcza; nic dziwnego więc, że polityka jej dąży do zawładnięcia Koreą leżącą, tak blisko, a mającą 218.000 kilometrów kwadratowych powierzchni z 10 milionami mieszkańców.

W dążeniach jednak swoich napotyka Japonia na tym punkcie groźnego konkurenta — Rosyę, żywiącą tesame zamiary wobec Korei, co i państwo Mikada. Na tle tej głuchej dotąd walki między Rosyą a Japonią ostatnie wypadki, o których donoszą do „Times'a“ z Soeulu, stolicy Korei, nabierają doniosłego znaczenia.

Dziennik wspomniany pisze:

Przed kilku dniami rosyjski agent dyplomatyczny, Pawłow, zażądał pierwotnie, a w tej samej formie, jak to czyniła dawniej Rosya w Pekinie, aby rząd koraeński odstąpił rosyjskiemu Towarzystwu żeglugi kawał ziemi u wejścia do zatoki Masampo obok przylądka Atkinson, dla założenia tamże składu węgla, lub dla innych celów. Żądanie to było odpowiedzią na pretensye Japonii do kawałka ziemi, również nad zatoką Masampo położonego. Dalej zażądał Pawłow od rządu koreańskiego zapewnienia, iż nie odstąpi nigdy któremukolwiek mocarstwu wyspy Kojedo (zwanej także Cargado). Wkrótce jednak przedstawiciel Rosyi zmienił swe pierwotne żądanie i oświadczył, że Rosya musi otrzymać inny punkt w zatoce Masampo, a mianowicie taki, który panuje nad wejściem do niej i którego posiadanie równa się posiadaniu całej zatoki. — Zajęcie zaś ewentualne przez Rosyę wyspy Kojedo, leżącej w cieśninie Koreańskiej, i na połowie drogi między Władywostokiem a Portem Arthura oddawałoby w jej ręce panowanie nad tą cieśniną i utworzyłoby nadzwyczaj wygodną stacyę dla floty rosyjskiej.

Tego rodzaju postępowanie dyplomacyi rosyjskiej, reprezentowanej przez Pawłowa z Soeulu, wywołuje, rzecz prosta, wielkie niezadowolenie i podejrzliwość Japonii, która nie może do dziś dnia zapomnieć, że interwencya Rosyi, Francyi i Niemiec pozbawiła ją właściwych owoców zwycięskiej wojny w r. 1894. Wówczas Japonia była pewną, że Korea, jako lenne państwo zwyciężonych Chin, przejdzie w jej posiadanie; tymczasem stało się inaczej. Owszem nawet, Anglia, skorzystawszy z nadarzających się okoliczności, zajęła port Weihawei, Rosya, port Arthur, a Niemcy Kiaoczau, Japonia zadowolnić się musiała daleko leżącą i mniej dla niej interesu przedstawiającą Formozą i wyspami Pescadores.

Biorąc na uwagę możliwe czynne wystąpienie Rosyi w Korei, rząd japoński nie zasypia gruszek w popiele. Zgromadził on już w porcie Kure, największej przystani wojskowej na zachodnich kresach, 2 pancerniki 1 klasy, 3 krążowniki, 1 krążownik przybrzeżny i 2 kanonierki. Przystań ta jest zaledwie 12 godzin odległa od brzegów koreańskich. Oprócz tego zarządzono przeniesienie pewnej części wojsk lądowych ku brzegom zachodnim, oraz inspekcyę całej amunicyi bojowej armii i floty.

Rosya, posiadająca tak znakomity punkt oparcia na wodach dalekiego wschodu, jak Port Arthur, już od dwóch lat wzmacnia swą eskadrę Oceanu Spokojnego, a w ostatnich czasach wysłała tamże kilka pancerników i mniejszych statków. Jak dotąd, Japonia z trudnością mogłaby się zmierzyć z Rosyą co do siły i jakości marynarki wojennej, lecz niedługo już, po ukończeniu budowy wszystkich nowych pancerników, zamówionych przez nią w Europie, lub budowanych w kraju, będzie ona na dalekim wschodzie najpotężniejszym mocarstwem morskiem. Do tej chwili Korea, to prawdziwe „jabłko niezgody“ może zachować pozorną swą niezawisłość. Wcześniej jednak czy później wpaść musi w ręce Rosyi lub Japonii.

Jokohama, 3 kwietnia. Prasa japońska twierdzi, że eskadra rosyjska znajduje się wciąż w Chemulpo, i że uda się prawdopodobnie do zatoki Masampo, aby poprzeć żądania rosyjskie, odnoszące się do tej zatoki. W Tokio sądzą, że Korea zgodzi się pod naciskiem na te żądania, poczem Japonia będzie zmuszoną także do wystąpienia z podobnemi żądaniami wobec rządu koreańskiego.

Jokohama 3 kwietnia. W kołach tutejszych dobrze poinformowanych twierdzą, że rząd koreański stanowczo się sprzeciwił wszystkim żądaniom, dotyczącym odstąpienia kawałka terytoryum w zatoce Masompo. Rząd rosyjski na razie cofnął swe pierwotne żądania, a natomiast domaga się, aby mu Korea odstąpiła kawałek terytorym tam, gdzie inne państwa posiadają już swe koncesye. Rząd koreański zgodził się podobno na tę propozycyę.

Słowianie w Petersburgu.

Jeden z korespondentów „Nowoje Wremia“ był na „zabawie“ czeskiej w Petersburgu, t. j. na wieczorze urządzonym przez petersburską

Marya Jurić (Zagorka).

Niewolnicy.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autorki z chorwackiego przełożył

R. Z.

12

(Ciąg dalszy).

Kiedy pociąg dojeżdżał do Subotyszcza, Włodzimierz podniósł się ze swego miejsca, na którem całą drogę siedział zadumany i stanął przy drzwiach wagonu, aby się przypatrzeć przyszłemu miejscu pobytu. Na dworcu wszystko wrzało. Wrzawa obczyzny, jaka się tu rozpanoszyła, dziwne na nim sprawiała wrażenie. Czuł się złamanym i zgubionym i gdyby się był mógł wrócić, byłby to uczynił natychmiast. Chociaż sam widział, żeby to było głupiem dziecińtwem, nie mógł w sobie stłumić tego pragnienia. W duszy jego, kiedy był między obcymi, rodziło się zawsze coś, czego on nie chciał, ani tego nie wywoływał. Było to uczucie człowieka, czującego, że go zakuwają w łańcuchy.

Na peronie stał Erdelyi i uważnie spoglądał na przyjezdnych, a obok niego panna, nie pierwszej młodości, ubrana w sposób, wpadający w oko; na głowie miała kapelusz, na którym były niezliczone piętra kwiatów, oblicze zaś zakrywała gęsta woalka. I ona obserwowała przyjezdnych, ale przytem miała dosyć czasu, aby flirtować z jakimś porucznikiem, który stał naprzeciw.

— Nezd csak lelkem (patrzaj, moja duszo), ten oto tam blondyn, w popielatem odzieniu, to jest ten Madardowić. No, — cóż ty na to?

— No, no, jakiegoś ty mi przystojnego wybrał męża — rozmiała się z poza woalki.

— Czy sądzi, że może być dla mnie niebezpieczny?

— Kto to wie; jabym, na twojem miejscu, nie wybierała sobie takiego okazałego zastępcy.

Tymczasem Włodzimierz zbliżył się do Erdelego; ten podszedł ku niemu i pozdrowił go serdecznie.

— Cieszę się, że pan przybył; spodziewam się, że panu między nami będzie zupełnie swojsko. Mam zaszczyt przedstawić pana pannie Erżyce Lendesz, córce adwokata Lendesza, a przyjaciółce mojej żony.

Włodzimierz się ukłonił i ujął podawaną mu rękę.

— Myśmy tu już wiele mówili o panu, wszyscy się tu panem interesują; opowiadałem im o pańskich talentach. Takich inteligentnych i rozumnych urzędników, jak pan, więcejby nam potrzeba. Pan tu zupełnie obcy? Bardzo mi będzie przyjemnie, w czemkolwiek panu dopomódz, gości naszych musimy godnie przyjąć.

Wszystko to mówił Erdelyi z uśmiechniętem i rozjaśnionem radością obliczem, a tak szybko i takim tonem przyjaznym, jakim umiał zawsze mówić, ilekroć pragnął sobie kogo pozyskać.

Włodzimierz nawet nie mógł przyjść do słowa, a ponieważ był w bardzo przygnębionem usposobieniu, był zadowolony, że nie potrzebuje odpowiadać; w rzeczywistości nawet nie słyszał dobrze Erdelego, który go obsypywał komplementami.

— Dziś, jak zwyczajnie, jest u mnie małe przyjęcie — ciągnął Erdelyi, akcentując słowa niby niechcący — i myślę, że niezawodnie pan do nas przyjdzie, aby się zapoznać z naszem towarzystwem. Zobaczy pan, jak są ciekawi wszyscy pana poznać. Proszę cię Erżyko, idź do domu i powiedz Ilonce, aby na każdy sposób liczyła na przybycie pana Medardowic'a. I „przyjaciel“ Ilonki będzie u nas — szepnął jej ze śmiechem.

Erżyka kiwnęła głową i odeszła, a Włodzimierz dopiero teraz przyszedł nieco do siebie.

— Nie, panie, to jest niemożliwe, przecież ja jeszcze nigdy nie byłem w pańskim zacnym domu.

— Ależ, panie, proszę bardzo, nie potrzebujesz być pan takim pedantem w etykiecie. Sądzę, że i Chorwaci są gościnni i mili ludzie.

Ujął go potem Erdelyi pod rękę i odprowadził do miasta, aby mu wskazać, gdzie co może dostać. Włodzimierz był tak przygnębiony i smutny, że mu w rzeczywistości było obojętne, dokąd go prowadzi. Przybywszy do hotelu, począł się przebierać. Wkrótce wyszedł, aby się przejść po mieście. Tu wszędzie napotkał samą styryjską niemczyznę, bo większość mieszczan, to Niemcy, a i lud, zwłaszcza ku granicy styryjskiej, czysto niemiecki. Ale właśnie dlatego na napisach widoczne były wyraźnie ślady madziaryzacyi.

Oprócz tego było tam dosyć dam i pięknych i brzydkich, a wszystkie się bez wyjątku dobrze bawiły, bo każda miała swego adoratora, a czasem i dwóch. Włodzimierz musiał bawić Erżykę, swoją znajomą z dworca. Nie podobała mu się wcale. Jej suknia jasno-różowa, jedwabna, z głęboko wyciętym gorsem nie przystawała do jej twarzy, podobnej do listka wcześnie zżółkłego. Ani jej oczy nie miały już ognia, ale to uzupełniała takim humorem i tylu żartami, że ciekawość wszystkich mężczyzn zwróciła na siebie. Zdawało się, jakoby obie kobiety, Ilonka i Erżyka, walczyły o pierwszeństwo, jedna z pomocą piękności, druga temperamentu. Obie też jakby się sprzysięgły na Włodzimierza.

Po wieczerzy rozprószyli się goście. Ilonka z swoją imponującą pięknością i jeszcze więcej imponującą toaletą zajmowała się gośćmi, rozmawiała z nimi i uśmiechała się jak bogini olimpijska, często śledząc za sposobnością, aby złowić Włodzimierza; tego jednak bez przerwy trzymała w kleszczach Erżyka. Wysoki i przystojny oficer, a sądząc po hardej nadętości, chodzie i ruchach, z jakimi podnosił do ust papierosa, również i arystokrata, pobiegł za Ilonką właśnie kiedy wchodziła do pustej jadalni.

— Ty flirtujesz z owym przeklętym Chorwatem. Ilonko, uważaj, ze mną niema żartów. Ja nie jestem majorem lub twoim mężem.

Zwróciła tylko nieco głowę poza siebie i spojrzała na niego pytającym wzrokiem. Ruch to był teatralny, pięknie wykonany i licował z jej pięknością nadzwyczajnie.

— Czego chcesz? már megint boszankodík? (znowu mnie chcesz rozgniewać?). Co ciebie w ogólności obchodzi mój mąż i major?

— Jeśli nie oni, to twoje zachowanie się wobec tego gościa.

Gdy wracał, spotkał znowu na ulicy Erdelego, który go ujął pod rękę i zaprowadził a raczej zawlókł do swego mieszkania. Składało się ono z trzech wielkich pokoi, zapełnionych rozmaitościami; wszystko było pstre i wpadało w oczy, w niczem nie było smaku i nie było owej ceny, którą chciało udawać. Z tego względu mieszkanie nie czyniło miłego wrażenia.

Włodzimierz przy wejściu do pokoju dostał formalnego zawrotu głowy. Salon był pełny gości. Panowie byli w czarnych tużurkach i z wykręconemi wąsami, a panie szeleściały jasnemi sukniami jedwabnemi, z bogatem przybraniem koronkowem. Czerwoną zasłoną nakryta lampa rozpościerała po całym pokoju jakieś dziwne światło, a woń perfum przesycała powietrze.

Wszyscy zwrócili oczy na Włodzimierza. — Przy przedstawieniu panie kłaniały się poważnie, niektóre z wrodzoną kokieteryą, która nie uszła oka Włodzimierza. Z początku nie czuł się swobodnym i w myśli nazwał się głupcem, że się tu pozwolił przyprowadzić. Zasiędziono około stołu w jadalni, gdzie lampa białą miała zasłonę; nie przeszkadzało więc nic Włodzimierzowi, aby się swemu nowemu towarzystwu lepiej przypatrzył.

Gospodyni domu była imponującą postacią rzadkiej piękności, jasnych włosów a czarnych oczu. Szczególnie zwracała na siebie uwagę jej wysoka i zgrabna kibić. Każdy ruch był jakby obmyślany, mimika i wzrok świadczyły, jak umie swoją piękność uwydatniać, i jak dalece jest przekonana, że świat cały nią jest zachwycony, a wszyscy mężczyźni do nóg jej się ścielą.

Włodzimierzowi się zdawało, że ona pod tym względem się nie myli. Było tu wielu najwyższych urzędników różnych kategoryj, oficerów i wysokich osobistości ze sfer kolejowych, a wszystko zwracało tylko na nią oczy, o co Erdelyi wcale się nie gniewał. On ją karesował, zwał ją drogą mamusią, gołąbką i duszką, i to co drugie słowo.

— Proszę cię, nie naprzykrzaj mi się, kedves fiam (mój drogi synku), lepiej zrobisz, jeśli mi powiesz, jak mi do twarzy w tej nowej sukni?

— Przecudnie. Myślę, że tego samego zdania jest i gość twój?

— Nie pleć głupstw, te kis féltekény butacskám (ty mój zazdrośniku). My go chcemy ożenić z Erżyką. Gdy Erdelyi był w Chorwacyi, ułożył sobie tę rzecz, i wyrobił, że tego Chorwata tu przeniesiono, a teraz chcemy pięknie ułatwić to małżeństwo. Oto wszystko. Przecież sam wiesz, że tuby się nie znalazł taki głupiec, któryby się ożenił z Erżyką, a mój mąż nie ma odwagi z nią uciec.

Oboje się rozśmiali. (C. d. n.)

kolonię czeską. Dało mu to sposobność do skreślenia kilku uwag o stosunku peterburskiego społeczeństwa do mieszkających w stolicy rosyjskiej Słowian.

Na zabawie czeskiej było kilku przedstawicieli młodzieży uniwersyteckiej bułgarskiej i serbskiej, którzy wzięli korespondenta rosyjskiego za Czecha, albo złośliwie to udawali.

„Pośród was — mówił Bułgar — duch nasz odżywa; czujemy, że nie jesteśmy już samotni w dalekiej Rosyi. Tu świat dla nas obcy. Nikogo tu nie znamy, drzwi domów rosyjskich są przed nami zamknięte, i wierzcie nam, że gdyby nie wy, nigdy nie mielibyśmy sposobności zobaczyć ludzi i spędzić z nimi czas wesoło".

„Nigdy nie zapomnę — mówił znowu jeden z Serbów — jak witaliście nas u siebie w domu, w Czechach. Przed dwoma laty my, studenci, przybyliśmy do Pragi z Belgradu. Co to było za powitanie! Masy ludu; flagi słowiańskie, przedstawiciele władz miejskich na dworcu kolejowym. Cóż dopiero — myśleliśmy — będzie w wielkiej i wolnej słowiańskiej Rosyi, jaką siłę zaczerpniemy na ziemi rosyjskiej do walki z grożącymi nam wrogami słowiańszczyzny! Niestety, zawiedliśmy się, nie jesteśmy tu potrzebni nikomu".

„Oczywiście — powiada korespondent rosyjski — wzięto mnie za Czecha i chciano wystawić na zwykłą jeremiadę słowiańską pod adresem Rosyi i Rosyan. Ogarnął mię gniew i smutek — spiesznie postarałem się usunąć od dokuczliwych wywnętrzań bratnich"...

Nie dziwimy się, że korespondent usunął się od takich wywnętrzań. Samo zresztą „Now. Wremia" wypowiada taki pogląd na stosunek społeczeństwa rosyjskiego, w szczególności zaś społeczeństwa petersburskiego do młodzieży słowiańskiej: „Niepodobna zaprzeczyć, że normalne, zdrowe, rozumne stosunki względem przybywającej do nas po naukę i wzmocnienie sił młodzieży słowiańskiej, jakoś się nie wytwarzają. Poparcie materyalne, udzielane tej młodzieży przez słowiańskie Towarzystwo dobroczynności, nie jest tem i nie jest wszystkiem, czego potrzeba do stworzenia tych stosunków normalnych. Pomimo najrozmaitszych stypendyów i wsparć, od nas otrzymywanych, młodzież ta powraca do domu rozczarowana, niezadowolona, wywożąc stąd często zaród poglądów skrajnie ujemnych i nierzadko potem przechodzi do szeregu wrogów Rosyi i renegatów słowiańszczyzny".

Ciekawe wyznanie ze strony prasy rosyjskiej. Pomimo usiłowań rządu, pomimo zabiegów Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności nie zjednano sobie nawet tej garstki Słowian, którzy mieszkają w Petersburgu, kształcą się w zakładach naukowych stolicy rosyjskiej! Cóż dopiero mówić o ludach słowiańskich, o całej słowiańszczyźnie!

Korespondent „Now. Wr." szuka przyczyny tego zjawiska w towarzyskiej niezręczności, w tem, że niema jeszcze w Rosyi zwyczaju urządzania takich towarzyskich zebrań publicznych, jakie są na porządku dziennym za granicą, a życie towarzyskie w rodzinach zamknięte jest dla wszystkich, poza kółkiem bliższych znajomych, należących do pewnej warstwy towarzyskiej. My sądzimy, że przyczyny leżą głębiej, że są one związane z dziejami i życiem współczesnem, z politycznemi aspiracyami Rosyi i z tą postawą, jaką carat przybiera wobec ludów słowiańskich!

Z ruchu finansowego.

Kraków, 2 kwietnia.

Anemia, marazm, letarg — oto choroby, które gnębią giełdę wiedeńską. Rozmaici powołani i niepowołani lekarze rozmyślają nad uleczeniem pacyenta, o ile jednakże wszyscy zgadzają się na dyagnozę, o tyle co do środków terapeutycznych panuje prawdziwy chaos zdań i zapatrywań. Więc przedewszystkiem grupa upartych zwolenników małych środków paliatywnych żąda niestrudzenie zniesienia procentowego notowania kursów. Osobny komitet Izby giełdowej obradował dnia 27-go marca nad tą sprawą i wszystkiemi głosami przeciwko dwom oświadczył się za zniesieniem procentowego notowania. Członek Izby giełdowej, Maurycy Bauer, w gruntownem przemówieniu udowodnił na podstawie rzeczowych argumentów, że obecny upadek giełdy wiedeńskiej nie ma nic wspólnego z procentowem notowaniem kursów, głos jego przebrzmiał atoli bez skutku.

O wiele ważniejszą była dyskusya, która się rozwinęła dnia 31 marca na plenarnem posiedzeniu Izby giełdowej. Kilku mowców omawiało przyczyny obecnego zastoju na targu pieniężnym i postawiło wnioski, dążące do sanacyi dzisiejszych; rzeczywiście niesłychanie anormalnych stosunków. Izba giełdowa na podstawie owych wniosków ma wypracować memoryał i przedłożyć go odnośnym ministerstwom. Przedewszystkiem zwrócono się na owem posiedzeniu przeciwko podatkowi giełdowemu, a mianowicie Leopold Langer oświadczył, że należy dla kulisy zniżyć podatek, a jeżeli rząd nie mógłby odstąpić od dotychczasowej ogólnej kwoty podatku giełdowego, to równocześnie z zaprowadzeniem ulg dla kulisy, możnaby podwyższyć podatek, opłacany przez banki i domy komisyjne. Wielką krzywdą dla giełdy ma być również i to, że pewne koła, finansowo bardzo silne, za odwiedzanie giełdy i zawieranie transakcyj w dewizach i efektach płacą osobno wysoki podatek zarobkowy, który odstrasza owe koła od giełdy, zamiast je do niej zachęcać. Sporną kwestyą, na którą inaczej zapatruje się gracz giełdowy, inaczej zaś szeroka publiczność, jest judykatura w pewnych sprawach giełdowych, a mianowicie w interesach finansowych z domami komisyjnemi. Skutkiem stosowania w sądzie zarzutu gry na dyferencyę komisyoner staje się, zdaniem Izby giełdowej, często ofiarą niesumiennego komitenta.

W dalszym ciągu dyskusyi zarzucono rządowi, że tendencyjnie wstrzymuje rozwój kolei prywatnych, skutkiem czego akcye kolejowe, które do niedawna były pierwszorzędnym papierem lokacyjnym, obecnie i w kraju i za granicą straciły nabywców. Rząd stoi do kolei prywatnych w trojakim stosunku: jako władza nadzorcza, jako przedsiębiorca konkurencyjny z tytułu posiadania kolei przywatnych i jako przyszły nabywca prywatnych linij kolejowych. Stąd powstają kolizye, które rzeczywiście z reguły wychodzą na niekorzyść prywatnych kolei. Odczuwa to kolej Grac-Köflach, która z powodu stawianych jej trudności nie może ani wypuścić nowych akcyj, ani konwertować akcyj pierwszeństwa; kolej Busztiehradzka wniosła do trybunału administracyjnego zażalenie przeciwko podwyższonemu wymiarowi podatku o pół miliona złr.; kolej Aspangska nie może budować linii styryjskiej, ponieważ porozumienie z ministerstwem kolei co do ceny upaństwowienia stało się dla niej prawie niemożliwem, czeska kolej północna od szeregu lat daremnie kołacze o pozwolenie na wypuszczenie pryorytetów, albo nowych akcyj. Są to przykłady, przytoczone z całego szeregu podobnych wypadków, a przyznać należy, że państwo, jako przedsiębiorca, nie powinno wobec prywatnych przedsiębiorstw nadużywać swoich praw zwierzchniczych. Cierpią na tem akcyonaryusze, cierpi handel i przemysł, gdyż koleje prywatne z obawy przed bezwzględnem upaństwowieniem nie przedsiębiorą żadnych inwestycyj, cierpi wreszcie wogóle duch przedsiębiorczy, gdyż niepewne jutro czyni budowę nowych kolei prywatnych bardzo hazardownym interesem. Z jednej strony rząd chce podnieść przemysł zapocą ustawy o popieraniu przemysłu, z drugiej strony fałszywą polityką finansową i podatkową podkopuje istniejące już przedsiębiorstwa. Izba giełdowa wytoczyła wszystkie swoje żale, a komisarz rządowy odpowiedział, że w bardzo wielu wypadkach zaradzenie złemu zależy od ciała prawodawczego, a w obecnych stosunkach parlament myśli o czem innem.

Jeżeli akcye kolejowe nie znajdują nabywców, to również i papiery przemysłowe z wielu powodów nie cieszą się żywszym popytem. Liczono w kołach przemysłowych na uchwalenie przez parlament ustawy inwestycyjnej, tymczasem posłowie rozjechali się do domów, uchwaliwszy ustawę o kontyngencie rekruta. A renty i listy zastawne? I te papiery cierpią na depresyę skutkiem wysokiej stopy procentowej w połączeniu z ogólnemi nieprzyjaznemi dla giełdy warunkami ekonomiczno-finansowemi.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym nie było większych wahań kursów, a to dzięki tej okoliczności, że nie było również prawie żadnych poważniejszych transakcyj. Podajemy niżej tabelkę kursów, która, w porównaniu z tabelkami poprzednich sprawozdań, może dać charakterystyczny obraz targu na giełdzie wiedeńskiej.

	24 marca	31 marca
Prager Eisen. . . .	561	563
Akcye kolei Półn. .	295	293
Kolej południowa	25·60	24·40
Alpine	261·75	261·15
Unionbank	155	154

Kronika.

Kraków, 3 kwietnia.

Redakcya i Administracya „Nowej Reformy" przeniesione zostały z dniem 3 kwietnia na ulicę Jagiellońską L. 10. Telefon Redakcyi L. 41, telefon Administracyi L. 401.

Sprawa wodociągów krakowskich. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina toczyły się obrady sekcyi skarbowej i prawniczej w połączeniu z komisyą wodociągową, a przedmiotem tych obrad był regulamin wodociągowy dla m. Krakowa, którego projekt opracował radca magistratu p. Skrzyniarz. Przeprowadzono więc ożywioną dyskusyę ogólną nad przedłożonym projektem, poczem w dyskusyi szczegółowej załatwiono się z pierwszemi piętnastu paragrafami.

Dalszy ciąg obrad nad projektem tego regulaminu będzie się toczyć dzisiaj wieczorem.

Prezydent m. Krakowa p. Friedlein wraz z radnym miasta profesorem drem Kasparkiem wyjechał dziś rano do Lwowa, celem przeprowadzenia układów z Wydziałem krajowym w sprawie spłaty zaległych prestacyj szkolnych naszego miasta.

Z dyecezyj. Krakowska: Kanoniczną instytucyę na probostwo w Woli Radziszowskiej otrzymał dnia 24 lutego br. Franciszek Nowobilski, dotychczasowy ekspozyt w Zakrzowie, na probostwo w Rzykach ks. Józef Zdrowak, dotychczasowy proboszcz w Palczowicach. Administratorem w Palczowicach mianowany ks. Michał Bigajski, b. administrator w Rzykach. Konkurs na probostwo w Palczowicach ogłoszono z terminem trwania do końca kwietnia br. Prezentę na probostwo w Nowej Górze otrzymał ks. Augustyn Gunia, ekspozyt w Brzeszczach. Mianowany ks. Antoni Kuołacik, tymcz. katechetą szkoły im. św. Szczepana i dla klas nadetatowych szkoły wydziałowej im. Mickiewicza w Krakowie. Przeniesieni: ks. Jan Satke, admin. w Nowej Górze, na ekspozyta w Brzeszczach; ks. Teofil Papesch na wikarego oo Bobrku; ks. Czesław Łukasik z Tyńca do Skawiny: posada w Tyńcu nieobsadzona z powodu braku kapłanów. Ks. A. Woźny, uwolniony od pełnienia obowiązków wikarego w Skawinie, otrzymał z powodu słabości urlop na 2 miesiące.

Przemyska: Instytuowany na kanonię patronatu kapituły łac. przemyskiej ks. Jan Milczanowski, profesor teologii.

Tarnowska: Instytuował się na probostwo w Ociecie ks. Władysław Kopernicki, dotychczasowy administrator tamże. Przeniesiony ks. Bartłomiej Łaś z Czechowa do Biesiadek.

500 lat mija w roku obecnym od chwili założenia, a raczej odnowienia Jagiellońskiego uniwersytetu. Kraj cały zajmuje się już oddawna przygotowaniami do godnego uczczenia tej wielkiej dla nas rocznicy i godnego przyjęcia gości, którzy z zagranicznych uniwersytetów przybędą do naszego miasta na dzień 7 czerwca br.

Przedewszystkiem jednak powinny uroczystości jubileuszowe obchodzić tych wszystkich, którzy w Jagiellońskiej Alma mater kiedykolwiek wiedzę czerpali i w niej zdobywali podstawy do działalności obywatelskiej w późniejszem życiu. A więc dawni i dzisiejsi uczniowie naszego uniwersytetu powinni wziąć sobie to za wielki cel, aby czerwcowe uroczystości wypadły jak najświetniej i jak najlepsze dały świadectwo wobec reprezentantów zagranicznej nauki naszej wiekowej kulturze. Zrozumieli już to zadanie i ten obowiązek ci, którzy akademicki stopień doktorski zyskali na Jagiellońskiej wszechnicy i ci, którzy w niej dzisiaj oddają się nauce — i zawiązawszy w tym celu odrębne komitety, pracują w nich gorliwie od dłuższego czasu. Dotychczas jednak nie okazali żadnego zainteresowania się obchodem ukończeni słuchacze, którzy nie mając wprawdzie stopnia doktorskiego, niemniej przecież przez zapisanie in „Album studiorum" nawiązali nierozerwalny węzeł duchowy z najstarszem ogniskiem polskiej nauki. Wobec tego niżej podpisane prezydyum komitetu młodzieży akademickiej zwraca się niniejszem do tych właśnie byłych uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy wprawdzie otrzymali absolutoryum, lecz nie zerwali jeszcze z uniwersytetem naszym łączności, z wezwaniem, aby — jeśli samodzielnie w jubileuszowym obchodzie udziału brać nie będą — poparli działalność komitetu młodzieży w urządzeniu uroczystości, wymagających znacznego nakładu tak osobistej pracy, jak materyalnych środków.

Ufając, że wezwanie nasze nie pozostanie bez pomyślnego skutku, prosimy wszelkie w tym kierunku zgłoszenia i łaskawe datki nadsyłać do kol. Zygmunta Kransa (Kraków, ul. Loretańska 8).

Kraków, w marcu 1900.

Za komitet młodzieży akademickiej dla obchodu 500-letn. jubileuszu uniw. Jagiell.: Zygmunt Kraus, przewodniczący. Cezar Zawiłowski, zastępca przewodniczącego. Władysław Tarnowski, sekretarz.

Wszystkie pisma polskie prosimy uprzejmie o powtórzenie powyższej odezwy.

Opróżnienie Wawelu. Z Wiednia donoszą do „Czasu": Ministerstwo wojny i ministerstwo finansów akceptowało ostatecznie ofertę Wydziału krajowego w sprawie ewakuacyi Wawelu, tak, że pertraktacye w tej mierze uważać można za szczęśliwie zakończone.

Z „Sokoła". W sobotę 7 b. m. o godz pół do 8 wieczorem odbędzie się w tutejszym „Sokole" wieczornica towarzyska dla członków i ich rodzin. Komitet dokłada starań, aby ją uczynić zajmującą. Wieczór wypełnią: pogadanka, którą rozpocznie prezes Turski, następnie popisy członków w deklamacyi, śpiewie, grze fortepianowej, monologach i innych. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

Wpisy uniwersyteckie na bieżące letnie półrocze ogłoszone zostały dzisiaj z terminem do dnia 27 kwietnia. W odnośnem ogłoszeniu znajduje się apel do słuchaczy, aby się zapisali w wyznaczonym powyżej terminie, ponieważ z okazyi tegorocznego jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego wyjdzie z druku „Pamiętnik", w którym między innemi zamieszczony ma być i katalog uczniów z półrocza letniego. Później zapisujący się słuchacze nie będą mogli być do tego katalogu zaciągnięci, coby zaszkodziło dokładności „Pamiętnika". Sądzimy, że uczniowie uniwersyteccy usłuchają tego apelu, gdyż pomieszczenie ich nazwisk w księdze jubileuszowej pozostanie dla nich do najpóźniejszej starości miłą pamiątką.

Z uniwersytetu. Pp. Jan Tenczyn, auskultant sądowy, rodem z Tarnowa, i Jakób Kohane z Tarnowa otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

O teatrze krakowskim referent komisyi szkolnej przedłożył Sejmowi następujące sprawozdanie:

Teatr krakowski pozostawał pod dyrekcyą p. Tadeusza Pawlikowskiego do dnia 31 lipca 1899 r. Ten wysoko estetycznie wykształcony dyrektor położył niemałe zasługi w podniesieniu sceny krakowskiej, pojmując swój obowiązek — jak to słusznie podnosi sprawozdanie Wydziału krajowego — jako wyższą „misyę": poświęcał on temu celowi nawet wszelkie widoki korzyści osobistych. Jednak pomimo tego p. Pawlikowski nie umiał w dostatecznym stopniu zjednać sobie względów szerokiej publiczności i uczęszczanie do teatru za jego dyrekcyi było o wiele słabszem, niżeli jest obecnie za dyrekcyi p. Kotarbińskiego. — Ale ten nowy dyrektor, nie rozporządzający tak znacznemi funduszami prywatnemi, jak jego poprzednik, ma nader utrudnione zadanie. Personal teatru krakowskiego stopniał do niebywałej dotychczas liczby, bo do 38 osób, gdy poprzednio, rok temu jeszcze liczył 52 osób, a wpierw, za Gliksona 91 osób. Przy tak nielicznym personalu nowa dyrekcya wiele sztuk nie jest nawet w stanie przedstawiać, pomimo tego jednak nie można powiedzieć, ażeby scena krakowska upadała. Dyrektor i nieoceniony reżyser, p. Sołski, dają dowód wielkiej fachowej umiejętności, kierują sceną rozumnie i wobec ubycia niektórych sił nader cennych starają się rozbudzić i wykształcić nowe talenta — a dobór sztuk, przedstawionych widocznie odpowiada życzeniom publiczności, bo uczęszczanie do teatru wzmogło się znacznie.

Odczyt „o wojnie", wypowiedziany przez p. Józefa Trepkę, zgromadził dnia 2 b. m. w „Czytelni dla kobiet" znaczną liczbę publiczności. Nietylko sam temat, poruszający tak bardzo na czasie będące kwestye, ale i osoba prelegenta znanego publicysty, stanowiły great attraction odczytu. Rzecz głęboko pomyślana, gruntownie i wszechstronnie opracowana, a pięknie pod względem formy przedstawiona, dała słuchaczom możność zrozumienia powodów i ewolucyi wojen, od najdawniejszych czasów kształtowania się ludzkości w byt państwowy aż do dni dzisiejszych. Opowiadanie to poparte było kilkoma ustępami, odczytanemi z barwnej powieści Łuskiny p. t.: „Wielki Rok" — co uczyniło odczyt bardzo zajmującym. Prelegent wyraził zdanie, że wojna, jako dziejowe zło, jest konieczną, przynajmniej wśród obecnych jeszcze nieudoskonalonych stosunków międzynarodowych i międzypaństwowych, i jako taką przyjąć ją musimy za podstawę dążeń do złagodzenia jej okropności. To też o ile jedne duchy dzisiejszego cywilizacyjnego rozkwitu wytężają swą siłę twórczą ku wprowadzeniu w grę coraz to bardziej morderczej broni — o tyle ludzie o popędach humanitarno- filantropijnych pracują nad przyniesieniem ulgi cierpiącym i przez wojnę unieszczęśliwionym. Konwencya genewska, Towarzystwa „Czerwonego krzyża" oraz zamiary utworzenia sądów rozjemczych i powszechnego pokoju znalazły gorące u prelegenta uznanie, który też doniosły udział kobiet w tym zakresie działania z naciskiem zaznaczył.

Z sali sądowej. (Uprowadzenie. — Fanatyzm religijny przed sądem). Wczorajsza rozprawa Guttera zakończyła się o godz. 5 wieczorem zasądzeniem oskarżonegoo. Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu rozmaitych aktów, przemówił prokurator Pawłowski, który cały ten fakt podporządkował pod paragraf ustawy karnej, traktujący o zbrodni gwałtu publicznego. W odpowiedzi na to obrońca oskarżonego, adwokat dr Rudolf Frühling, przekonywał ławę przysięgłych, że Gutter nie miał nawet pojęcia o tem, że popełnia czyn, za który będzie musiał odpowiadać przed sądem.

Ława przysięgłych 8 głosami przeciw 4 uznała jednak Guttera winnym zbrodni gwałtu publicznego, skutkiem czego trybunał wydał wyrok, skazujący Guttera na 1 rok ciężkiego więzienia.

Dr Frühling imieniem klienta wyroku, nie przyjął.

We czwartek dnia 5 b. m. rozpocznie się przed zwykłym trybunałem karnym rozprawa o napad, wykonany przez kilku sfanatyzowanych żydów na osobie Maryi Jakóbównej, młodej neofitki, narzeczonej dyurnisty magistrackiego w Wieliczce, Świerczka.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 5 osób: brat Jakóbównej, Bernard Jakób, 36-letni kupiec z Grybowa, Naftali Leinkram, 33-letni pomocnik handlowy z magazynu mebli p. Selzera przy ulicy św. Tomasza, Saul Selzer, 38-letni kupiec z Krakowa i żona jego, 42-letnia Gusta Selzerowa, a oprócz tego Mojżesz Jakób Weinstein, recte Goldstein, pomocnik handlowy z Krakowa.

Obrony obojga oskarżonych Selzerów podjął się adwokat, dr Rudolf Frühling.

Oprócz tych pięciu oskarżonych osób stanąć jeszcze przed sądem miała siostra Bernarda Jakóba, Regina Bornsteinowa, która zaraz po owym wypadku dostała pomięszania zmysłów i obecnie jest umieszczoną w szpitalu dla obłąkanych i tem samem została uwolnioną od wszelkiej odpowiedzialności.

Stowarzyszenie koncypientów adwokackich w Krakowie odbyło przed kilku dniami doroczne walne zgromadzenie. Zgromadzenie postanowiło odstąpić od uchwalonego na poprzedniem zebraniu wydawnictwa formularzy podań z dziedziny nowej procedury cywilnej, gdyż taki podręcznik w pierwszym rzędzie przyniósłby pożytek pokątnym pisarzom. Uchwalono osobnym memoryałem poprzeć uchwałę wiedeńskiego wiecu adwokatów w sprawie dopuszczenia adwokatów i ich zastępców do interwencyi przed władzami administracyjnemi i przemysłowemi, tudzież dopuszczenia kandydatów adwokackich do rozpraw karnych o przekroczenia. Prezesem wybrano dra Teodora Kosza, a wiceprezesem dra Edmunda Reinera.

Dr. Baudouin de Courtenay, znany lingwista, dawny profesor uniwersytetu w Kazaniu i Dorpacie, a ostatniemi czasy w Krakowie, bawi w Petersburgu i, jak donosi „Kraj", ma tam stale osiąść.

Wystawa przyrodniczo-lekarska, która się odbędzie w Krakowie w lipcu b. r. równocześnie z IX zjazdem lekarzy i przyrodników polskich, przybierze bardzo poważne rozmiary. Rozszerzony program dawniejszych tego rodzaju wystaw, jakie się w Krakowie odbyły na przedmioty z zakresu budownictwa i technologii, a zarazem dział hygieniczny, na powiększenie to się składają. Na pierwsze ogłoszenie programu wystawy w dziennikach, zanim jeszcze komitet zdołał rozesłać zaproszenia do przypuszczalnych wystawców, zgłosiło się już na wystawę przeszło 50 firm przemysłowych. Pomijając wynalazki Szczepanika, jakie się na tej wystawie znajdą, będzie to nagromadzenie najnowszych zdobyczy na polu przemysłu do nauki lekarskiej zastosowanego, czemś wysoce interesującem, od roku bowiem 1891 takiej wystawy nie było w Polsce (lwowska miała inny program), a w ostatnich tych 10 latach i nauka lekarska, a więc i przemysł do niej zastosowany olbrzymim szła krokiem. Wystawa odbędzie się w budynku pogimnazyalnym św. Anny, tam, gdzie była wystawa ostatnia, z tem jednak rozprzestrzenieniem, że ma być pod wystawę zajęty przytykający ogród, a może i część plantacyj. Wobec zgłoszenia się kilku największych firm przemysłowych galicyjskich, które znacznych przestrzeni terenu wystawowego potrzebują, byłoby wskazanem, aby drobniejsi przemysłowcy wcześniej o miejsca się postarali, bo bardzo łatwo być może, że komitet stanie w tem przykrem przykrem położeniu, iż mimo najszczerszej chęci zgłoszeń późniejszych nie będzie mógł przyjmować.

Towarzystwo ratunkowe udzieliło w marcu pomocy 226 razy: w dzień 183, w nocy 43. Nagłych zasłabnięć było 34; przypadków chirurgicznych 118. Przewiezienia 89, a to: do szpitala 72, do mieszkania 12, do stacyi ratunkowej 5. Dotkniętych było: mężczyzn 114, kobiet 111, dzieci 1. Lekarze interweniowali 3 razy. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 2 razy. Służbę pełniło 35 ochotników. Liczba członków: wspierających 281; czynnych: lekarzy 35, medyków 73.

Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne odbędzie w piątek dnia 6 kwietnia o godzinie 6 po południu, w auli uniwersytetu (Collegium novum) zebranie, na którem omawianym będzie temat: „Znaczenie excepcyi rei transactae i skarga o unieważnienie ugody", które zagai prof. dr Wł. Leopold Jaworski.

Poufne zgromadzenie samodzielnych rękodzielników odbędzie się dnia 5 b. m. (we czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu Koła mieszczańskiego, Rynek 17, II piętro. Porządek dzienny: 1) Organizacya rękodzielników; 2) wybory do Rady miejskiej; 3) zmiana ustawy przemysłowej; 4) postępowania władz przdmysłowych z Czechami.

Konkurs. Grono profesorów Akademii sztuk pięknych w Krakowie rozstrzygnęło d. 31 z. m. konkurs na akt akademicki. Za najlepsze prace uznano i nagrodzono rysunki p. Modesta Sosenki, Franciszka Łubińskiego i Krasnowolskiego.

Tow. młodzieży cyklistów. Dnia 1 bm. wybrano na rok bieżący następujący zarząd: prezesem p. Stanisława Herolda, wiceprezesem Stanisława Ottmanna, sekretarzem Franciszka Kosteckiego, skarbnikiem Ludwika Augusta Skargę, I. kap. jazdy Wł. Bauera, II. kap. jazdy Józefa Piotrowskiego, konsulem głównym Mieczysława Walczaka. Nadto do wydziału weszli pp. Maryan Ziembiński, Karol Wimmer i Marek Schlosser. Do komisyi kontrolującej powołano pp: Stanisława Ropińskiego, Wł. Hablińskiego i St. Filipka. — Walne zabranie w uznaniu pięcioletnich zasług mianowało ustępującego sekretarza p. Zygmunta Ziembickiego członkiem honorowym.

Na tutejszym dworcu kolei państwowych przytrzymała dziś policya 8 emigrantów, młodych parobczaków i dziewcząt z powiatu jasielskiego. Wszyscy dążyli za kawałkiem chleba do Prus, a granicę przejść chcieli pod osłoną fałszywych paszportów.

Zguba. Bercia Hirschenthalowa, żona tutejszego kupca, zgubiła dziś rano trzy weksle, przygotowane już do eskontu, a opiewające na sumę dwa po 2 tysiące koron i trzeci na trzy tysiące koron.

W sprawie wielickiej Kasy oszczędności. Akt oskarżenia, przygotowany dla zbliżającego się procesu, obejmuje 94 stron. Stratę Kasy oszacowano na 1,400.000 złr. w sfałszowaniu weksli, a 20.000 w dziale hipotecznym. W szczegóły oskarżenia przed rozprawą wchodzić nie możemy.

Wydział Tow. ogrodniczego w Tarnowie uchwalił na posiedzeniu z dnia 5 marca urządzić w tym roku dwie wystawy: wystawę róż, truskawek i wczesnych jarzyn w drugiej połowie czerwca; ogólną wystawę, tj. drzewek i krzewów owocowych, owoców, jarzyn i kwiatów, tudzież przerobów owocowych w drugiej połowie września. Podczas tej ostatniej wystawy odbędzie się bezpłatny kurs przerobów owocowych, poparty demonstracyami.

Likwidacya Banku kredytowego. Ze Lwowa donoszą do „Czasu", że w sprawie zażaleń przeciw likwidacyi Banku kredytowego dowiadują się, iż namiestnictwo otrzymało z ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu polecenie dokładnego zbadania stanu rzeczy. W szczególności zaś ministerstwo skarbu ustanowiło dla Banku kredytowego w likwidacyi specyalnego komisarza rządowego w osobie starosty Hołodyńskiego, który dotychczas był komisarzem lwowskiej filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Zmarli. Seweryna z Głażewskich Siemiradzka, żona profesora uniwersytetu, zmarła we Lwowie w 30 roku życia.

Aloiza Terenkoczy, matka p. Władysława, dyrektora Banku zaliczkowego, i dra Leopolda, lekarza pułkowego, zmarła we Lwowie w 80 roku życia.

Wojciech Stachnik, słuchacz politechniki lwowskiej, zmarł w 24 roku życia, w Pietrzejowej, pow. Ropczyce.

W Iwanówce, w powiecie trembowelskim, zmarł nagle w 77 roku życia Zygmunt Cieński.

W Królestwie Polskiem zmarł ks. Mikołaj Radziwiłł, w 59 roku życia, syn ks. Konstantego Radziwiłła i Adeli z Karnickich.

Zakopane otrzymało przywilej nadawania godności obywateli honorowych, którzy, jak wiadomo, przysługuje tylko miastom. „Przegląd Zakopiański" proponuje na pierwszych obywateli honorowych pp. Stanisława Witkiewicza i Sienkiewicza.

Mianowania. Minister kolei żelaznych zamianował na podstawie rozpisanego konkursu komisarza budownictwa Pinkasa (Leopolda) Reinera, zastępcę naczelnika sekcyi konserwacyi Tarnów I, naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Suchej. Do posady tej przywiązaną jest VII klasa rangi służbowej.

W procesie, który w Wiedniu toczył się przed sądem przysięgłych przeciwko zecerowi Stelbogenowi o obrazę honoru, popełnioną przez napisanie broszury, zarzucającej dwom lekarzom wiedeńskiego szpitala dla dzieci rozmaite wykroczenia, zapadł w sobotę wieczorem wyrok. Stelbogena na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądził trybunał na grzywnę w kwocie 50 złr., albo 10 dni aresztu. Obwiniony przyjął wyrok.

Aresztowanie redaktora. W Mamajowcach pod Czerniowcami aresztowano Jerzego Sawczuka, wydawcę i redaktora pisemek ludowych ruskich na Bukowinie, pod zarzutem namawiania chłopów do emigracyi do Kanady. Sawczuk był narzędziem ajentów zagranicznych.

Aresztowano dziś jeszcze wspólników bandy złodziejskiej z Przegorzał, która już w zeszłym miesiącu wpadała w ręce władz bezpieczeństwa. Franciszka Dudzika i jego kochającą żonę Antoninę. — Oboje w bandzie Kuczały uchodzili za „gorliwych i wielce zasłużonych" członków tego stowarzyszenia.

Książę Imeretyński, generał gubernator warszawski, wyjechał w sobotę z Warszawy do Petersburga w sprawach służbowych. Na mocy uchwały Rady państwa z 1896 r., w sprawie zastępstwa generał-gubernatora, czynności zarządu generał-gubernator obejmuje tajny radca Podgorodnikow, pomocnik generał-gubernatora. Czasowe zaś dowództwo nad wojskami książę Imeretyński powierzył dowódzcy 6 korpusu armii generałowi kawaleryi Kulgaczewowi.

Na dworcu uroczyście żegnali generał-gubernatora dygnitarze cywilni, generalicya i przedstawiciele władz.

Przeniesienia starostów. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Bronisława Waydowicza z Jasła do Grybowa, Wiktora Tustanowskiego z Grybowa do Gorlic i Seweryna Wasilewskiego z Trembowli do Bohorodczan; przeznaczył starostę dra Władysława hr. Michałowskiego do Jasła; wreszcie poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu Walentemu Bielawskiemu kierownictwo starostwa w Brzozowie, a sekretarzom namiestnictwa: Leonowi Kruszyńskiemu kierownictwo starostwa w Trembowli i Stanisławowi Korytowskiemu kierownictwo starostwa w Nadwornej.

Komisarz powiatowy Erazm Wyczółkowski zamianowany starszym komisarzem powiatowym.

Ułaskawienie. Z Nowego Sącza donoszą nam: Jak wiadomo, skazał trybunał sądu przysięgłych w Nowym Sączu włościankę Zofię Olszowską z Przysietnicy (pow. Grybów) za zamordowanie swej jednomiesięcznej córeczki na karę śmierci przez powieszenie. Przysięgli, którzy wydali ten potępiający werdykt, wnieśli do sądu kasacyjnego podanie, w którem cofnęli swój werdykt i prosili o zamianę kary śmierci na karę więzienia. Trybunał prośbę odrzucił, cesarz jednak ułaskawił zasądzoną, której zamieniono karę śmierci na 10-letnie więzienie.

Zjazd rzemieślniczy w Petersburgu wystąpił z wnioskiem o wyznaczenie ze skarbu państwa zapomogi po 6.000 rubli rocznie w ciągu trzech lat na urządzanie wystaw robót uczniów rzemieślniczych i pracowni szkolnych w Petersburgu, Moskwie i Warszawie.

Popularne gimnazya w Rosyi. Uczony komitet ministerstwa oświaty w Rosyi opracowuje obecnie projekt zorganizowania powszechnych kursów średniego wykształcenia, przeznaczonych dla szerszej publiczności. Będzie to coś w rodzaju istniejących za granicą uniwersytetów ludowych, z tą różnicą, że komitet bierze za podstawę projektowanych kursów zakres przedmiotów, wykładanych w szkołach średnich.

Komitet pragnie zachęcić do tej sprawy znaczną liczbę osób prywatnych, jako też towarzystwa naukowo-humanitarne i powołać do życia specyalne towarzystwa dla sprawy kształcenia ogółu, a prawo zakładania takich kursów zależeć będzie od zatwierdzenia kuratora danego okręgu naukowego.

Towarzystwa takie będą mogły wybierać z ogólnego programu, obejmującego wszystkie nauki szkół średnich: klasycznych, realnych i technicznych, pewien tylko zakres przedmiotów, odpowiadających potrzebom miejscowym.

Kursy, jakkolwiek pod kontrolą rządową, będą miały charakter prywatny i nie będą dawały żadnych osobnych praw, ani ulg w służbie wojskowej.

Ministerstwo ma zamiar samo zorganizować takie kursy w Petersburgu.

Taras Szewczenko. Prasa rosyjska zaczyna pisać z większą swobodą o języku i literaturze małoruskiej, jakoteż i o jej przedstawicielach. „Dnieprowskaja Mołwa" w jednym z ostatnich numerów poświęca dłuższe wspomnienie małoruskiemu poecie, Tarasowi Szewczence. W artykule tym czytamy:

„Taras Szewczenko był prawdziwym artystą, nie mówiąc już o znaczeniu jego twórczości poetyckiej dla rozwoju literatury małoruskiej, dla której znaczy to samo, co Puszkin dla rosyjskiej. I jeden i drugi stanowią niejako źródło światła, którego pro-

mienie rozchodzą się bardzo daleko. A ponieważ literatura małoruska. dzięki różnym przyczynom, a przedewszystkiem dzięki swemu niedawnemu powstaniu. jest daleko mnej rozwinięta, niż literatura rosyjska. przeto znaczenie. jakie ma dla niej Taras Szewczenko, jest znacznie większe, aniżeli posiada dla nas twórczość Puszkina. Znaczenie to daje się określić w sposób następujący: Szewczenko pierwszy stworzył literacki język małoruski i odkrył skarby języka i ducha narodowego, skorzystawszy z nich dla wypowiedzenia pojęć, któremi żyje spółczesne wykształcone społeczeństwo. Takie znaczenie twórczości Szewczenki wynika z treści jego poezyj. której przedmiot stanowią, oprócz wspomnień historycznych. myśli i ideały. jakie panowały we współczesnem mu społeczeństwie pomiędzy 1840 a 1850 r. To samo da się powiedzieć o Szewczence, jako o artyście, gdyż tylko artysta tej miary, co on, mógł dokonać tego. co mu dokonać było sądzonem".

— **Wystawa paryska w 1900 r,** napisa- dr Adam L a n g i e. Lwów. 1900, str. 109.

W książce tej zebrał autor w jednę całość feletony swoje o wystawie paryskiej, ogłaszane częścią w naszem piśmie, częścią na szpaltach „Słowa Polskiego". Całość daje jasny pogląd na ugrupowanie wystawy i jej urządzenie i może służyć za przewodnik informujący dokładnie tych, którzy się wystawą bliżej interesują i na jej zwiedzenie wybierają. Dochód z rozsprzedaży książki przeznaczył autor na rzecz szpitala Bonifratrów w Krakowie,

Opera. Dnia 9 b. m. w tearze miejskim w Krakowie opera lwowska pod dyrekcyą p. L. Hellera odegra „Fausta" Gounoda na dochód „Związku dla niesienia pomocy córkom funkcyonaryuszów kolei państwowych". W przedstawieniu wezmą udział panie: Bohuss. Kasprowiczowa. Szydłowska; pp.: Myszuga. Jeromin, Szymański. Kicżman, oraz chóry i balet.

Z kalendarza. We wtorek 3 kwietnia: Ryszarda bisk.; we środę 4 kwietnia: Izydora bisk ; we czwartek 5 kwietnia: Wincentego.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 kwietnia pochmurno, chwilami śnieg: termometr od —4,4 doszedł do 3,5 C. Barometr z małym ruchem.

Dnia 3 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru był 740,6 mm., termometru —1,4 C. Wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego.

We ś r o d ę 4 kwietnia: „Szlachectwo duszy", komedya w 3 aktach J. Chęcińskiego; „Kościuszko pod Racławicami". obraz 2-gi. (Przedstawienie popularne).

We c z w a r t e k 5 kwietnia: Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (pierwszy występ p. Morskiej-Popławskiej).

W p i ą t e k 6 kwietnia teatr zamknięty.

W s o b o t ę 7 kwietnia: „Dzierżawca z Olesiowa". komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego (nowość).

W n i e d z i e l ę 8 kwietnia: „Dzierżawca z Olesiowa". komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **M. Kossowski.** Co i jak czytać? Wykształcenie samego siebie i czytelnictwo metodyczne, — Warszawa. nakład Bronisława Natansona.

Autor przeprowadza różnicę między samouctwem a wykształceniem samego siebie i podaje szereg rad i wskazówek. jak wykształceniem swem kierować. aby ująć je w harmonijną całość. tj. osięgnąć doskonałość indywidualną. oraz wyrobić się na pożytecznego członka społeczeństwa. Tak pojęte wykształcenie nie ma właściwie kresu i nietylko można. ale nawet należy je kontynuować do późnego wieku. Autor zastanawia się tedy przedewszystkiem nad kwestyą j a k ? i podaje nasamprzód szczegółową t e c h n i k ę c z y t a n i a. potem kreśli naturalny bieg rozwoju umysłowego jednostki i stosoweni do jego pochodu podsuwa w y b ó r l e k t u r y.

Dążąc do wykształcenia samoistnego. nie zapoznaje autor czynnika poetycznego w życiu, przeciwnie czytanie poezyi zaleca usilnie i to codziennie. równocześnie objaśniając, jak należy poezyę chłonąć, analizując osobno ideę, źródło uczucia. stronę formalną i t. d. Wyszedłszy z dziedziny fantazyi w zakres wiedzy i rzeczywistości, uderzają trzy rozległe przedmioty: człowiek, przyroda. ludzkość. Stosownie do tego zakresu klasyfikuje autor cały bezmiar wiedzy ludzkiej i omawia kolejno najważniejsze jej pola — pod kątem widzenia praktyki życiowej i ideału. Wszystkie dotychczasowe szczeble powadzą do syntezy lektury i filozofi życia. a jest nią zapatrywanie się na dzieje ludzkości. jako na historyę stopniowego rozwoju potęg ducha, przy których pomocy człowiek wznosi się nad przyrodę i opanowywa ją. dalej jako na walkę o wyzwolenie z pod wszelkiego rodzaju zależności, prócz tej. którą jednostka. podniesiona przez oświatę do godności osoby. sama sobie zakreśla w imię własnych wymagań moralnych i prawnych.

„W dodatkach" zawarł autor bezpośrednie wskazówki bibliograficzne. Podaje tedy spis dzieł pomnikowych literatury światowej. „Bibliotekę pozytywistyczną 19 wieku" Augusta Comte'a, Lubecka listę 100 najlepszych książek literatury świata, oraz spis podręczników do wykształcenia naukowego współczesnego. Nie będąc wszechstroonym specyalistą, uzyskał nareszcie od dra Piotra Chmielowskiego katalog najcelniejszych dzieł z zakresu literatury pięknej, krytyki i historyi literatury polskiej, zaś od Tadeusza Korzona wykaz dzieł najpotrzebniejszych. dotyczących historyi polskiej.

Powyższe suche sprawozdanie da słabe zaledwie wyobrażenie o bogactwie dzieła p. Kozłowskiego. Chęć krytykowania go zaprowadziłaby nas zadaleko: śmiało jednak można powiedzieć. iż bez względu na różnicę w poglądzie na świat i życie, książkę powyższą napisaną z gorącym entuzyazmem. przestudyuje z wysokim pożytkiem każdy pedagog. każdy wogóle człowiek. który nie uległ jeszcze zatargowi umysłowemu.

Dział ekonomiczny.

Wykaz czynności Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością, za miesiąc marzec 1900 roku. U d z i a ł y: Stan z początkiem miesiąca 220.247 koron 81 hal. Wpłynęło 743 koron 54 hal. Zwrócono 1849 koron 81 hal. Stan z końcem miesiąca 219.141 koron 54 hal. W k ł a d k i: Stan z początkiem miesiąca koron 775.060 hal. 61. Wpłynęło 44.150 koron 50 hal. Zwrócono 66.884 kor. 22 hal. Stan z końcem miesiąca 752.326 koron 89 hal. P o ż y c z k i: Stan z początkiem miesiąca 1,202.273 koron 42 hal. Spłacono 360.812 koron 53 hal. Udzielono nowych 369.236 koron 80 hal. Stan z końcem miesiąca 1,210.697 koron 69 hal.

Ogólny Związek hodowców i handlarzy bydła we Lwowie — Kopernika, 7 — zawiadamia P. T. Interesowanych, że z powodu Świąt odbędzie się targ w Krakowie (na Prądniku Białym) j u ż w p o n i e d z i a ł e k 9 kwietnia b. r., zamiast we czwartek 12 b. m.

Ostatnie wiadomości.

Wedle zapowiedzi wspólne posiedzenie klubu demokratycznego i unii włościańskiej, celem naradzenia się. jakie zająć stanowisko względem „Lex Hupka", odbyło się wczoraj wieczorem. Uchwalono poprzeć w Sejmie wniosek mniejszości o przejście do porządku dziennego nad projektem. Prócz tego oba kluby porozumiały się w sprawie wzajemnego popierania swoich wniosków. Unia włościańska tedy głosować będzie za wnioskiem Romanowicza w sprawie reformy wyborczej, a klub demokratyczny poprze wniosek Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami, który będzie wznowiony na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.

Klub ruskich posłów odbył wczoraj również posiedzenie w sprawie wniosku posła Hupki. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy posłowie ruscy bez różnicy odcieni politycznych. Uchwalono według „Słowa Polskiego" zająć stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec projektu p. Hupki.

Petersburski „Kraj" donosi, iż z dniem 1 maja otwarte będą w M o s k i e w y ż s z e k u r s y r o l n i c z e d l a k o b i e t. Prawo wstępu na kursy mają kandydatki, które ukończyły nauki w gimnazyach. Zajęcia będą trwały od 1 maja do 1 października. Kursy zorganizowane zostały na próbę, a dalsze ich istnienie i organizacya zależeć będzie od rezultatów, w pierwszym roku osiągniętych. Liczbę słuchaczek oznaczono ne 30 do 40.

Rząd rosyjski zajmuje się właśnie obecnie kwestyą r o l n i c z e g o w y k s z t a ł c e n i a k o b i e t. Obraduje nad tem właśnie specyalna komisya pod kierownictwem dyrektora departamentu rolnictwa C h o m i a k o w a. Obrady mają na celu wyjaśnić, jaki typ szkoły jest najpotrzebniejszy. jaki udział w utrzymaniu tych szkół przypadnie na skarb, wreszcie jaką ma być organizacya zakładów naukowych następujących typów: praktycznej szkoły gospodarstwa domowego, przygotowującej gospodynię miejskie. praktycznej szkoły w zakresie rozmaitych specyalności. niższych i średnich szkół rolniczych wreszcie wyższych specyalnych kursów agronomicznych.

„Kraj" również donosi, żo we wtorek dnia 3 kwietnia na połączonej sesyi komitetu ministrów i departamentu ekonomii państwowej Rady państwa ostatecznie rozstrzygniętą będzie kwestya b u d o w y k o l e i z W a r s z a w y d o K a l i s z a,

„Wołyń" zaznacza, że ważna dla Wołynia sprawa uwłaszczenia c z y n s z o w n i k ó w w i e j s k i c h zbliża się ku końcowi. Wiadomo, że ustawa z 1886 r. pozwoliła czas pewien korzystać z gruntów osadnikom, którzy nie dowiedli, że ich posiadanie opiera się na prawie czynszowem. Następnie mieli oni uregulować swój stosunek z dziedzicami gruntów lub opuścić swe siedziby. Osadników tej kategoryi na Wołyniu liczono około 20 tysięcy. Obecnie sytuacya prawie wszystkich tych osadników została uregulowaną. Pozostało jeszcze tylko do uregulowania paręset spraw czynszowych, które senat ma załatwić w drodze apelacyi od postanowień urzędów gubernialnych dla spraw włościańskich.

„Prawit. Wiestnik" ogłasza nominacyę hr. A r m f e l d t a na wice-ministra-sekretarzą stanu dla spraw finladzkich. Hr. Armfeldt był dotychczas zarządzającym finlandzką kancelaryą cara.

Z R y g i donoszą, iż nastąpiła decyzya ostateczna co do zniesienia b e z w y n a g r o d z e n i a z e s t r o n y s k a r b u przywilejów właścicieli majątków szlacheckich w prowincyach bałtyckich w zakresie s p r z e d a ż y n a p o j ó w s p i r y t u s o w y c h.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 3 kwietnia. Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 10 rano.

Dżisiaj subkomitet Komisyi agrarnej znowu odbył posiedzenie dla rozpatrzenia wniosku Hupki. Dyskusya przeciągnęła się niemal do wieczora.

Wydział krajowy ma zaproponować Sejmowi na członka Gal. Kasy Oszczędności w miejsce min. Piętaka. rektora Abrahama.

Miejska komisya teatralna zebrała się dziś dla rozpatrzenia ofert na dzierżawę teatru. Do godz. 5 nie zapadła żadna decyzya.

Prezydent miasta Krakowa Friedlein i prof. dr Kasparek, którzy przybyli tu w sprawie prestacyj szkolnych, byli dziś u Marszałka kraju i konferowali z prezydentem Małachowskim.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces o oszustwo przeciw Ludwikowi Pawlikowskiemu, byłemu pisarzowi gminnemu w Skałacie, Brodach. Strzyżowie i t. p., na których to posadach popełniał wszędzie fałszerstwa stempli i inne oszustwa. Następnie na podstawie sfałszowanych dokumentów dostał się do konwentu Cystersów i do innych klasztorów i oszukiwał swoich przełożonych. Wreszcie, kiedy jechał jako kleryk z Krakowa, został aresztowany. Rozprawa potrwa kilka dni.

Rzeszów, 3 kwietnia. Dziś przed południem rozpoczął się przed trybunałem orzekającym proces przeciw byłemu notaryuszowi Rogalskiemu, (zasądzonemu już przed paru dniami w innej rozprawie w Krakowie) o lichwę i oszustwo, popełniane przez nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Przewodniczy rozprawie radca Peszkowski, broni oskarżonego adwokat dr Liebermann z Przemyśla. Akt oskarżenia, obejmujący 20 arkuszy, zarzuca Rogalskiemu 250 faktów lichwy, 2 oszustwa, a nadto obrazę sądu. Oskarżony stawiał się dziś trybunałowi ostro, zmiękł dopiero, kiedy mu przewodniczący pokazał ułożony przez niego katechizm dla świadków, jak mają składać fałszye świadectwo.

Wiedeń, 3 kwietnia. (Telefonem). W S e j m i e d o l n o-a u s r y a c k i m, S c h n e i d e r i tow. zgłosili dziś wniosek o wezwanie rządu, aby organom politycznym jak najsurowsze polecił poczynić rewizye mieszkań rabinów i rzeźników żydowskich i w stałej ewidencyi utrzymywać wszystkie osoby, u rzeźników tych zatrudnione; rewizyi dokonać mają urzędnicy nieżydzi. Uzadniając ten wniosek. Schneider omówił wszystkie procesy, w których chodziło o t. zw. „mord rytualny".

Liberali niemieccy okrzykami przerywali Schneiderowi, wołając: „Wstyd, że o czemś podobnem mówi się w Sejmie!", „to bezczelność" i t. d.

Wiedeń, 3 kwietnia. Zgromadzenia ludowe. zwołane przez stronnictwo s o c y a l n o-d e m o k r a t y c z n e, które się odbyły w liczbie 19. przyjęły jednobrzmiące rezolucye, w których zaprotestowały przeciwko reformie wyborczej do Rady gminnej. Na jednem zgromadzeniu przedstawiciel rządu nie dopuścił do głosowania. — Zresztą wszystkie zgromadzenia miały przebieg spokojny, tylko po zebraniu w X. dzielnicy zebrała się większa liczba ludzi przed domem wiceburmistrza Strohbacha, aby tam urządzić demonstracyę, została jednakże przez policyę rozprószona. Demonstranci. wśród okrzyków protestu przeciwko Luegerowi, odeszli. Aresztowań nie było żadnych.

Praga, 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano interpelacyę w sprawie zniesienia czesnego w szkołach średnich, dalej interpelacyę w sprawie wydalań austryackich poddanych czeskiej narodowości ze Śląska pruskiego. Marszałek Lobkowic odpowiedział na interpelacyę w sprawie regulacyi płac nauczycielskich, że roboty przedwstępne są w toku, i że zwrócono się do rządu z prośbą o udzielenie dodatku państwowego. Po załatwieniu kilku spraw natury ekonomicznej, posiedzenie zamknięto.

Praga, 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem rozprawiano nad gminnym regulaminem wyborczym, przyszło do demonstracyj na galeryi. a to z powodu przyjęcia wniosku. że nowe czwarte ciało wyborcze ma otrzymać 15. zamiast poprzednio proponowanych 30 przedstawicieli i z powodu wniosku o zależności prawa wyboru od 3-letniego, co najmniej, stałego zamieszkania w Pradze. Demonstrantów usunięto ostatecznie z galeryi — poczem przyjęto regulamin wyborczy.

Praga, 3 kwietnia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu czeskiego znajduje się, między innemi. wniosek posła dra S c h a m a n e k a o zaprowadzenie n a u k i j ę z y k a r o s y j s k i e g o, j a k o o b o w i ą z k o w e g o p r z e d m i o t u we wszystkich szkołach średnich z czeskim językiem wykładowym.

Berlin, 3 kwietnia. „Biuro Wolffa" donosi z K o n s t a n t y n o p o l a, że r o k o w a n i a r o s y j s k o-t u r e c k i e, o d n o s z ą c e s i ę d o b u d o w y k o l e i w p ó ł n o c n e j c z ę ś c i A z y i m n i e j s z e j w c z o r a j już się z a k o ń c z y ł y o s t a t e c z n i e. Turcya zobowiązała się, o ile sama nie będzie budować kolei na przestrzeni, objętej układem, udzielać koncesyj na ich budowę j e d y n i e k a p i t a l i s t o m r o s y j s k i m. Przestrzeń objęta układem sięga na zachód do linii A d a b a z a r-H e r a k l e a, na południe zaś do linii A n g o r a-C e a s a r e a-S i w a s-W a n.

Paryż, 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przy obradach nad a r m i ą k o l o n i a l n ą, minister wojny G a l l i f f e t, w odpowiedzi na wywody wielu mowców, oświadczył, że w y b r z e ż a f r a n c u s k i e z a b e z p i e c z o n e s ą p r z e c i w k o w s z e l k i e j z a c z e p c e. Wylądowanie na wybrzeżach francuskich nie oznaczałoby żadnego niebezpieczeństwa, atoli siły zbrojne, mające współdziałać w obronie wybrzeży, powinny pozostawać pod jedną komendą. Obrona krajowa musi pozostawać pod władzą ministerstwa wojny. Minister żąda podporządkowania wojska kolonialnego ministerstwu wojny, które zgotuje mu wspaniałe przyjęcie. Mowę ministra przyjęto oklaskami.

Rzym, 3 kwietnia. Izba wybrała swym prezydentem posła C o l o m b o 265 głosami. Na dotychczasowego prezydenta B i a n c h i e r i e g o padło 158 głosów.

Wellington (Nowa Zelandya), 3 kwietnia. Parowiec „Soutern Cross" powrócił tu z wyprawy do bieguna południowego. Kapitan tego statku. B o r c c h g r e w i n k donosi, że położenie południowego bieguna magnetycznego zostało dokładnie oznaczonem. Członek ekspedyci Hansen zmarł w czasie drogi.

Zajścia w praskiej Radzie miejskiej.

Praga, 3 kwietnia. Tutejsza R a d a m i e j s k a była widownią b u r z l i w y c h s c e n z powodu obrad nad projektem zmiany miejskiej ordynacyi wyborczej. Zmiana ma polegać na zaprowadzeniu obok trzech istniejących jeszcze c z w a r t e j k u r y i (30 mandatów). do której należeliby jako wyborcy wszyscy mieszkający w Pradze od 1 stycznia roku poprzedzającego wybory.

Staroczesi stawili nader silny opór projektowi i wystąpili z wnioskiem. aby prawo wyborczego przyznano tylko tym, którzy przynajmniej od trzech lat osiedleni są w Pradze.

Po dłuższej, a nader burzliwej dyskusyi. przyjęto wnioski Staroczechów. co wywołało objawy wielkiego niezadowolenia na galeryach. Socyaliści urządzili wielką awanturę; co chwila rozlegały się okrzyki: Hańba! Wstecznicy! Robicie. jak w Wiedniu! To nas będzie drogo kosztowało!

Burmistrz daremnie wzywał galeryę do spokoju; w końcu pośród niezmiernej wrzawy opróżniono galerye, a zaburzenia socyalistyczne przeniosły się na ulice.

Projekt. przyjęty przez Radę miejską, przekazany będzie, jako petycya, Sejmowi czeskiemu, który ma nad nią obradować jeszcze w obecnej sesyi.

Odwiedziny cara w Moskwie.

Kolonia, 3 kwietnia. Z M o s k w y otrzymano tu prywatną wiadomość, pochodzącą. jak się zdaje, z pewnego źródła, że w p r z y s z ł y m t y g o d n i u c a r M i k o ł a j m a p r z y b y ć d o M o s k w y. Poczyniono już wszelkie przygotowania do uroczystego przyjęcia monarchy.

Niezwykły czas odwiedzin cara w Moskwie daje powód do najrozmaitszych sensacyjnych przypuszczeń i kombinacyj. Faktem jest, że z rozkazu cara wszystkie t e l e g r a m y, d o t y c z ą c e m o b i l i z a c y i, m a j ą b y ć k o n t r o l o w a n e. Oficerom nie udziela się urlopów. Przychodzi mnóstwo szyfrowanych telegramów rządowych pod adresem wybitnych dygnitarzy.

Spodziewane odwiedziny cara wzbudzają powszechne zaciekawienie.

Wojna.

Londyn, 3 kwietnia. O katastrofie, jaka spotkała pułkow. B r o a d w o o d a, donosi marsz. R o b e r t s co następuje:

Pułkownik Broadwood wobec tego, że na T h a b a N e h u posuwały się dwa silne oddziały Boërów, cofnął się ku B l o e m f o n t e i n w miejsce, gdzie znajdują się rezerwoary wodociągowe. Dałem mu znać, że o świcie wyślę mu z pomocą IX dywizyę. Tymczasem w sobotę rano został B r o a d w o o d z trzech stron napadnięty. Wysłał on wtedy swoją baterye i wszystkie bagaże w kierunku Bloemfontein pod przykryciem kawaleryi. W odległości 3 km. od rezerwoarów wodociągowych prowadzi na poprzek droga przez głębokie wyschnięte łożysko rzeczki. Tam ukryli się nocą tak dobrze Boërowie, że naprzód wysłane patrole angielskie wcale ich nie odkryły.

W chwili. gdy działa i kolumna z bagażami wjechały w to łożysko, Boërowie rozpoczęli ogień z najbliższej odległości. Odrazu padło mnóstwo ludzi, a 7 dział dostało się w ręce nieprzyjaciela. Reszta ratowała się szybkim odwrotem. Z drugiej strony brodu kawalerya z trudnością sformowała się ponownie do walki.

Dowiedziawszy się o tem, co zaszło, natychmiast wysłałem gen. F r e n c h'a na pomoc z dwoma brygadami kawaleryi, oraz IX dywizyę piechoty. Przybyły one na plac boju o godz. 2 popołudniu w sobotę. Siłę Boërów oceniają na 8 do 10.000 ludzi.

Londyn, 3 kwietnia. Marsz. R o b e r t s telegrafuje z B l o e m f o n t e i n o katastrofie. jaka spotkała oddział angielski pod dowództwem pułkow. B r o a d w o o d a:

Zwiedziłem miejscowość pod S p r u i t. gdzie Boërowie urządzili zasadzkę na nasz oddział. Miejscowość ta przedstawiała straszny widok. Pokryta była ona trupami ludzi i koni. Jedynie przytomności umysłu dowódzcy zawdzięczać należy, że cały oddział nie został zniszczony. Nieprzyjaciel utracił pięciu zabitych i dziesięciu rannych.

Londyn, 3 kwietnia. Wedle depeszy marsz. R o b e r t s a. donoszącej o zabraniu konwoju angielskiego przez Boërów, pokazuje się, że pułkownik B r o a d w o o d stracił 7 dział i wszystkie bagaże. Oprócz tego stracił on 150 zabitych i 200 ludzi wziętych do niewoli.

Londyn, 3 kwietnia. „Daily Chronicle" donosi w specyalnem wydaniu a na podstawie depeszy z B l o e m f o n t e i n u, że A n g l i k o m u d a ł o s i ę o d e b r a ć d z i a ł a s t r a c o n e p r z e z p u ł k o w. B r o a d w o o d u.

Boërowie przecięli wodociąg, prowadzący wodę do Bloemfontein.

Londyn, 3 kwietnia. Pogłoska o rzekomem odebraniu 6 dział straconych przez pułkownika B r o a d w o o d a, dotąd się nie sprawdza. Gdy IX dywizya piechoty i brygada kawaleryi zjawiły się na miejscu zasadzki boerskiej, działa i wozy angielskie były już uwiezione przez nieprzyjaciela.

Londyn, 3 kwietnia. Boërowie cofnęli się z pod rezerwoarów wodociągowych, gdzie zadali klęskę pułkow. B r o o d w o o d'o w i, ku L a d y b r a n d.

W Londynie przyjęto spokojnie wiadomość o tej klęsce. uważając ją jedynie za epizod przemijający, których tyle wydarzyło się w czasie obecnej wojny.

Londyn, 3 kwietnia. Z Bloemfontein donoszą. że marsz. R o b e r t s na wiadomość o śmierci gener. J o u b e r t'a wysłał telegram kondolencyjny do prezydenta K r ü g e r a. z wyrazami czci i uznania dla waleczności i zalet charakteru zmarłego.

Londyn, 3 kwietnia. „Daily Mail" donosi, że Portugalia uznaje prawo Anglii. wynikające z dawniejszych układów. a dające jej możność przeprowadzenia wojsk przez B e i r ę do R h o d e s i i i że odpowiednie wskazówki przesłano już z L i z b o n y do władz kolonialnych. Skutkiem tych wskazówek materyał wojenny angielski. zatrzymany w Beirze. został przepuszczony wolno na rozkaz generał-gubernatora M o z a m b i k u.

Londyn, 3 kwietnia. Królowa W i k t o r y a wyjechała wczoraj do Irlandyi. Jutro odbędzie ona uroczysty wjazd do D u b l i n u.

Londyn, 3 kwietnia. Z K a p s z t a d t u donoszą, że w Bloemfontein zakończono już przygotowania do wymarszu na północ. Spodziewać się zatem należy, iż dalsze operacye wojenne korpusu marszałka R o b e r t s a rozpoczną się już z początkiem przyszłego tygodnia.

Petersburg, 3 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz sprzedaży pojedyńczych numerów gazety „Russkij Listok", który wydany był jako kara za zbyt liberalny kierunek tego pisma.

Oinisterstwo skarbu wniesie niebawem do komitetu ministrów projekt instytutu buchalterów przysięgłych.

Bruksela, 3 kwietnia. Donoszą tu z P r e t o r y i, że wczoraj stoczono zaciętą walkę na południe od B l o e m f o n t e i n u. Około 3000 Boërów walczyło tam z dywizyą kawaleryi. Walka trwała 3 godziny. Boërowie zburzyli rezerwoar wodociągowy prowadzący do B l o e m f o n t e i n i zdjęli szyny kolejowe na linii, prowadzącej do B e t h u l i i. Następnie cofnęli się oni ku B r o d f o r d'o w i.

Haga, 3 kwietnia. Urzędownie zaprzeczają. jakoby rząd angielski poczynił przedstawienia u rzędu holenderskiego w sprawie karykatur i pism ubliżających Anglikom, które zamieszczają czasopisma holenderskich.

Waszyngton, 3 kwietnia. Donoszą tutaj, że pomocnik sekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych. W e b s t e r D a v i s, po powrocie z Afryki południowej, złożył urząd i wynajął teatr, w którym zamierza miewać odczyty. — W odczytach tych wystąpi on ostro przeciw Anglii, podnosząc dobrą sprawę Boerów. oraz domagać się będzie interwencyi Stanów Zjednoczonych na ich korzyść.

Bruksela, 3 kwietnia. Donoszą tu z P r e t o r y i. że wiadomość o zwycięstwie Boerów pod pułkownikiem B r o a d w o o d'e m wywołała tamże kolosalny entuzyazm. Pomiędzy B r a n d f o r t e m a W y n b u r g i e m stoi obecnie armia Boërów, złożona z 20.000 ludzi pod dowództwem generałów D e W e t a i D e l a r e y'a. Do prowadzenia wojny podjazdowej przeznaczono 5000 ludzi. Gen. B o t h a, obejmując naczelne dowództwo, wydał gorącą proklamacyę, zachęcającą do dalszej walki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 3 kwietnia 1900.

Notowane w kronach i procentach.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	99	30
" srebrna	99	10
Akcye Banku austro-węgierskiego	127	40
" kredytowe	235	50
Londyn	242	90
Marki	118	60
20-to Markówki	23	69
20-to Frankówki	19	26
Włoskie banknoty	90	25
Dukaty	11	38
Losy węgierskie premiowe	164	50
Losy tureckie	122	50
Akcye Anglobanku	124	50
" Unionbanku	150	50
" Bankverein	135	50
" Laenderbanku	110	—
" Kolei LwoTsko-Czerniowieckiej	139	
" " Południowej	25	10
" " Elbethal	123	—
" " Nordbahn	293	—
" " Staatsbahn	132	30
" " Alpine	264	—
" Tureckie Tabaczne	164	25
Ruble	256	

Berlin, 3 kwietnia 1900.

Banknoty austryackie	84	25
Krótki Wiedeń	84	15
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa	—	—
Renta włoska	94	40
Akcye austryackie kredytowe	235	—
Ultimo ruble	216	25

Wiedeń, 3 kwietnia 1900.

Spirytus gotowy	40	—
Cena nafty	40	50
Pszenica na wiosnę	7	76
Żyto na wiosnę	6	76
Owies na wiosnę	5	34
Kukurudza	5	72

Na Święta.

Wszelkie likiery i wódki

WINO

czyste, smaczne, zdrowe, dobre i tanie, bo butelka tylko 40 ct., garniec po złr. 1·80, 2·20, 2·60 i złr. 3·60 — tudzież
najpiękniejsze: Migdały, Rodzynki, Cykatę, Figi, Daktyle i Orzechy,
DROŻDŻE codzień świeże,
poleca najtaniej

ED. KLIMEK

W KRAKOWIE.
Zamówienia telefonem Nr. 366 odsyła do domu. 852 1 5

Porter angiel. wystały.

Na Święta.

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 28 marca 1900 r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza i kasyera Urzędu miejskiego w Zatorze.

Wymagania kwalifikacyjne określa rozporządzenie Wydziału Krajowego z d. 20 maja 1898 r. L. 25422. Pensya roczna 1200 koron płatna w ratach miesięcznych z góry.

Kaucya do wysokości pensyi rocznej wymagana.

Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie, poczem przy nienagannej służbie nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Urzędu miejskiego w Zatorze do końca kwietnia 1900 r.

Zator, 29 marca 1900 r.

844 1 3 **Zwierzchność gminna.**

Magister farmacyi

z pięcioleciem, poszukuje posady lub zarządu. — Adres: **L. S.** poste restante **Kraków.** 829 1 3

6 morgów pola

w Libuszy koło Gorlic, jest do wydzierżawienia lub do sprzedania pod przystępnemi warunkami. Wiadomość u optyka **Józefa Boscovitza, Kraków**, Plac Dominikański Nr. 6. 830 2 14

Magazyn Korall

w Krakowie, ul. Grodzka 31,
poleca swój bogato zaopatrzony
skład konfekcyi dziecięcej
dla chłopców i dziewcząt, jakoteż bluzy, matynki, halki, kostyumy dla dam, fartuszki dziecięce i damskie.
Wielki wybór **kapeluszy i kapotek dziecięcych.**
Przyjmuje też zamówienia i wykonuje je w jak najkrótszym czasie. 814 2 0

Specjalista gorsetów
Z PRAGI
HERMAN PIESEN
Kraków, ul. Grodzka L. 4,



poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dziecięcych

Gorsetów.

Gorsety do prostego trzymania się jakoteż higieniczne do wyrównania **nierówno zbudowanych osób.**

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą. 479 9 9

NA ŚWIĘTA!

Gruszecka. Illustrow. **Kucharz krakowski**, wydanie 9-te, w eleg. oprawie 2 złr.

Gruszecka. 366 obiadów, najlepsza i najtańsza książka kucharska. 1 złr.

Do nabycia w księgarniach. Nadsyłający należytość do wydawcy **J. M. Himmelblaua** w Krakowie za przekazem pocztowym, otrzyma dziełko franco. 818 1 4

ANTONI SCHULZ

w KRAKOWIE, ulica Szewska L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka.
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
783 4 10

Rynek, L. 37, Reim i Spółka Kraków, A-B,

Masę woskową do podłóg,
Masę francuską do posadzek,
Wosk do froterowania,
Farbę olejną do podłóg,
Glazurę bursztynową do podłóg,
Farbę bursztynowo-olejno-lakierową,
Farbę spirytusowo-lakierową do podłóg,
Lakier bursztynowy, czysty, bezbarwny do nadania żywego i trwałego połysku na podłogach.

ROGÓŻKI KOKOSOWE, SZCZOTKOWE I ŻELAZNE.
Szczotki do przedpokoi.

„Alpestre" i „Sudetia"
z roślin alpejskich i sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów
„Chartreusse" i „Sudetia".
Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

polecają na zbliżające się

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

„Śmigusy" w rozmaitych kształtach.
Rozpylacze kieszonkowe do perfum.
Perfumy i Wodę kolońską do oblewania w poniedziałek,
Farby na jaja w pięknych kolorach,
Perfumy francuskie na wagę, deka od 20 ct. do 40 ct.
Wodę kolońską na wagę, deka 2 i 4 ct.
Farby roślinne (bez trucizny) do zafarbowania potraw cukrów i likierów.

Ceraty na stoły i meble,
Przedściółki ceratowe i z Linoleum,
Chodniki ceratowe z Linoleum i kokosowe, 644 3 6

Artykuły piwniczne:
Pipy i wentyle do beczek,
Węże gumowe do do ściągania płynów,
Lewarki gumowe patentowane,
Korki do butelek,
Korki do flaszek z figurkawi oraz kluczami,
Maszynki do korkowania duże i ręczne,
Korkociągi i druty do wyciągania korków,
Kapsle do butelek,
Smółki do lakierowania flaszek,
Maszynki, szczotki, oraz śrót do mycia flaszek.

Pasty, Lakiery i Kremy do odświeżania żółtych bucików.

Linewki bezpieczeństwa do opasywania przy myciu okien.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie,
Pantofelki domowe,
Płaszcze gumowe.
Cenniki darmo i opłatnie.

Sprawozdanie Dyrekcyi Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek w Radomyślu

z czynności za rok 1899,
zatwierdzone przez Walne Zebranie w dniu 4 lutego 1900 r.

Z końcem roku liczyło Towarzystwo członków		491
W ciągu roku 1899 przybyło	84	+ 41
„ 1899 ubyło	43	
Towarzystwo liczyło zatem w dniu 31. grudnia 1899 członków		532

Rachunek obrotów.

Przychody				Rozchody	
1710	71	1 Udziały wpłacone	1 Udziały wypłacone	734	75
19554	78	2 Wkładki na rachunek bież. wpłacone	2 Wkładki na rachunek bież. wypłacone	16822	11
61822	—	3 Długi zaciągnięte	3 Długi spłacone	59771	—
80759	17	4 Pożyczki przez człon. spłacone	4 Pożyczki człon. udzielone	83172	86
4430	13	5 Odsetki pobrane	5 Odsetki wypłacone	2242	25
404	60	6 Fundusz rezerwowy	6 Realność	7497	56
391	65	7 Zwrot kosztów admin.	7 Koszta administracyi	1277	30
501	75	8 „ „ proces.	8 „ procesowe	386	13
237	91	9 Fund. rezerw. strat	9 Fundusz rezerw. strat	165	22
2000	—	10 Lokacye pien.	10 Koszta urządzenia	99	10
		11 Gotówka z 31 grudnia 1898	11 Zysk z roku 1898	1129	42
2646	99		12 Gotówka z 1 stycznia 1900	1161	99
174459	69			174459	69
			Do tego przychody	174459	69
			Ogólny ruch kasowy	348919	38

Bilans za rok 1899.

Stan bierny				Stan czynny	
8025	36	Z rachunku udziałów	Z rachunku pożyczek	48370	81
29608	60	wkładek na rachunek bieżący	odsetek naprzód zapł.	102	47
			„ zaległych	565	89
14642	—	długów zaciągniętych	kosztów ruchomości	241	30
			zaliczek procesowych	114	46
		odsetek (naprzód pobranych)	realności	7497	56
634	89		kasy	1161	99
3997	56	funduszu rezerwow.			
22	98	zaliczek procesowych			
80	48	rezerwy strat			
1042	61	strat i zysków			
58054	48	Razem		58054	48

Radomyśl w styczniu 1900.

DYREKCYA:

Wojciech Broniowski. Eugeniusz Matula.

Uskutecznia się
PRZEKŁADY (tłómaczenia) **z języków obcych na polski i odwrotnie.**
Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 2. 266 31 0

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka 66
poleca na sezon wiosenny:
Nasiona warzywne i kwiatowe; szczepy i krzewy owocowe; wielki wybór **drzewek szpilkowych „Coniferów"; cebulki, bulwy i kłęcze kwiatowe;** sadzonki **warzywne i kwiatowe.**
Wielki wybór **roślin doniczkowych** cieplarnianych. Przyjmuje **zamówienia na bukiety, wieńce** i t. d. 656 5 0
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

NOWO OTWORZONY KATOLICKI

Magazyn Sukien Damskich Maryi Włodarskiej

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,
został świeżo zaopatrzony w gotowe towary najnowszych fasonów, jak: żakiety, peleryny, saki.
Przyjmuje zamówienia na toalety wizytowe, wieczorkowe i ślubne wykonywując je gustownie, starannie, punktualnie i tanio, krojem francuskim lub angielskim.
137 68 156

Kraków, ulica Zwierzyniecka Nr. 4.

Rumpel & Wałdek

przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania instalacyj wodociągowych wewnątrz realności, jakoteż klosetów, łazienek itp. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami. 624 4 52

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych znajdują się przy ul. Zwierzynieckiéj Nr. 4, telefon 109.

Kosztorysy na żądanie za darmo.

Kraków, ulica Zwierzyniecka Nr. 4.

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU
PRAKTYCZNE PRZEPISY
PIECZENIA „Ciast świątecznych"
Florentyny i Wandy.

Wydanie szóste powiększone obejmuje:
Baby ukraińskie, parzone, tiulowe, Babki, Kołacze, Briosze i t. p.
Wyborne Placki, jak: „Niezwykły Przekładaniec" kruchy z masą migdałową, pomarańczowy, czekoladowy „Nugat" i t. p.
Najrozmaitsze Mazurki, jak: makaronikowy przekładany konfiturami, marcepanowy, prowancki, z pomadką śmietankową, daktylowy i t. p.
Torty, jak: chlebowy, ponczowy, doskonały pomadkowy, biszkoptowy, **znakomity orzechowy przekładany massą,** orzechowy z kremem i t. p.
Wszelkie lukry, jak: przeźroczysty, różanny, pomadkowy, śnieżny, cytrynowy i t. p.
Pierniki i pierniczki, jak: toruńskie, znakomite krakowskie, anyżowe, przekładane orzechami i t. p.
Precliki kruche, Obwarzaneczki cukrowe, Zwibaczki, Androty, Fladerki, Torciki Małgosi i t. p.
Cena 1 kor. 20 h. (60 ct.)

Po przesłaniu przekazem pocztowym **1 kor. 32 hel.** wysyła franco Drukarnia nar. St. Maniecki i Spół., Lwów, ul. Kopernika 9.

Zmiana lokalu.

Księgarnia Nakładowa

J. M. Himmelblaua

w Krakowie
zostaje przeniesioną d. 3-go kwietnia na 753 1 3
ulicę Wiślną Nr. 10.

Osoba inteligentna

poszukuje zajęcia w godzinach rannych jako lektorka, kopistka lub korespondentka. Zgłosz. przyjmuje pod adresem: **Odrowąż 59** poste restante **Kraków.** 807 1 6

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 81 131 0
W. HALSKI
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

Julian bar. Brunicki

w PODHORCACH p. STRYJ
poleca: 557 9 15
Owsy, Ziemniaki, Drzewka, Krzewy
owocowe i ozdobne.
Narzędzia ogrodnicze.
Cenniki na życzenie za darmo i opłatnie. Powołać się na „N. Reformę".

Najtańsze źródło

do zakupna

PORCELANY, SZKŁA i SAMOWARÓW

także i na spłaty w ratach miesięcznych
bez podwyższenia cen.

Serwis porcelanowy biały na 6 osób (30 sztuk) tylko **złr. 5·20.**
Serwis z dekoracyą w kwiaty na 6 osób tylko **złr. 7·90,** na 12 osób (58 sztuk) tylko **złr. 15·60.**
Serwis do herbaty porcelanowy z dekoracyą w kwiaty na 6 osób tylko **złr. 2·30,** 1 para filiżanek osobno tylko **22 cnt.**
Serwis do czarnej kawy z dekoracyą jak do herbaty na 6 osób tylko **złr. 2·**. **Filiżaneczka osobno 20 cnt.**
Serwis szklany na 12 osób (63 szt.) tylko **złr. 7·20.**
Szklanka do wody 5 cnt., z matowym paskiem **6 cnt.**

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi porcelany, szkła i samowarów
Lwów, ul. Trybunalska (dom własny).
Cenniki ilustrowane gratis i franco. 846 1 4

KRAJOWA FABRYKA GORSETÓW
SCHMEIDLERA
w Krakowie, Grodzka L. 1
(wchód przez sień), oraz
Stradom L. 15.
157 40 50

GORSETY

GORSETY nasze zdobyły sobie powszechne uznanie co do fasonu, jakote żco do wyrobu.
Gorsety hygieniczne i ortopedyczne.
Ceny umiarkowane. Najnowsze specyalności.

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka złr. 5·90.
W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek główny L. 6.
W Jaworznie: T. Dendera, **w Tarnowie:** W. Brach, **w Biały:** E. Kruppa, **w Żywcu:** J. Danko, **w Mielcu:** S. Brandmann. 745 2 25

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie ból uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa.



Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny **1** Kor. **40** hal., słoik duży **5** Kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz **12** hal., a na przesyłkę ofrankowaną **60** hal.

Na słoik próbny z przesyłką franko **1** korona **85** hal.

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli" i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony, tu obok się znajdujący.** 227 22 0

Pożywienie Heyden

jest szczerym wytworem z białka, który umożliwia żywienie **bez** obciążenia organów trawienia.

Znakomity środek posilny
dla słabowitych, dla dzieci, kobiet karmiących, chudych, niedokrwistych, ozdrowieńców, fizycznie i umysłowo silnie wytężonych itd. 565 5 13

Silnie podnieca apetyt.
Dostać można w aptekach i w drogueryach.
CHEMICZNA FABRYKA HEYDENA, RADEBEUL-DREZNO.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle czyszczenie krwi.** — **Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III 3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**

W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** aptek., **Karol Jahr,** aptek., **Szarski i S.,** kupiec.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III|3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 120 16 18

GOŚCIEC, REUMATYZM,

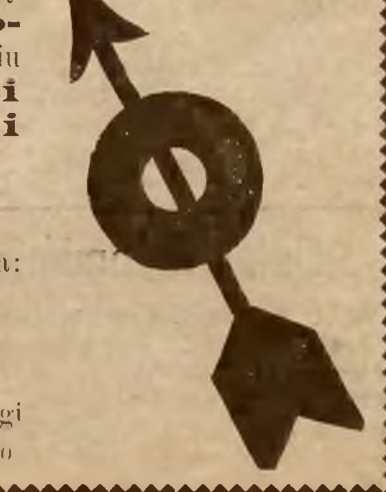
także zastarzałe i nawet kąpielami przez 10—15 lat bezskutecznie leczone ustąpiły **zupełnie i bezpowrotnie** po kilkorazowem użyciu **Zoltánowej maści przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.**

Flaszka **2 korony.**

Od nadwornego dostawcy aptekarza:

B. Zoltána

w Budapeszcie, V,



Żaden środek tajemny. Przez powagi lekarskie polecony. 350 11 20